

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI)

NIEDZIELA, 26 LISTOPADA 1950 ROKU

326

Naród Polski wita nowymi osiągnięciami produkcyjnymi historyczne uchwały II Kongresu Pokoju

WARSZAWA (PAP). — Doniosłe uchwały II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju przyjęły masy pracujące całego kraju nowymi sukcesami produkcyjnymi. Szczególnie wyróżnili się budowniczymi Warszawy, którzy przed terminem oddali do użytku nowe bloki mieszkaniowe. Brygada Stefana Partki osiągnęła podczas „Wart” 516 proc. normy. Robotnicy podkreślają w swych wypowiedziach, że uchwały Kongresu jeszcze bardziej wzmogą wciąż rosnące tempo ich pracy i spotęgują wkład w zwycięstwo pokoju nad wojną.

SUKCESY BUDOWNICZYCH MURANOWA
Budowniczy Muranowa dzięki sukcesom uzyskanym podczas „Wart Pokoju” oddali do użytku całokształt gotowe do przyjęcia rodzin robotniczych bloki mieszkalne nr 40 i 41. Bloki te miały być gotowe pierwszy w dniu 5, a drugi w dniu 25 grudnia.

WŁOKNIARKI PRZEKRACZAJĄ NORMY
Ze wszystkich zakładów przemysłu włókienniczego i odzieżowego na pływająca meldunki o uzyskaniu dużej nadplanowej produkcji dla uczczenia uchwały II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju. Szczególnie wyróżniły się robotnice zakładów przemysłu bawełnianego w Białej. „Warty Pokoju” zaciągnięte w tej fabryce przez 636 kobiet dały dodatkową produkcję wartości dziesiątków tysięcy złotych.

Gen. Piotr Jaroszewicz
— wiceprzewodniczącym PKPG
WARSZAWA (PAP). — Prezydent RP mianował gen. Piotra Jaroszewicza zastępcą przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, zwalniając go równocześnie ze stanowiska wiceministra Obrony Narodowej.

Tow. Jerzy Grzymek
— podsekretarzem stanu w Min. Przemysłu Lekkiego
WARSZAWA (PAP). — Prezydent R. P. mianował tow. inż. Jerzego Grzymkę podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego.

Radzieccy filmowcy dzielą się doświadczeniem z pracownikami „Filmu Polskiego”

W drugim dniu pobytu w Łodzi filmowcy radzieccy: zastępca ministra kinematografii ZSRR — Wasyl Pieresławecw laureaci Nagrody Stalina, m. in. „Bury nad Łazją”, Borys Andrejew (sławny artysta radziecki — sierżant „Alisza” z „Upadku Berlina”), Nina Alisowa (główna rola kobieca w filmie „Pawlow”) i Leonid Kosmatow (operator filmowy) — zwiedzili atelier Filmu Polskiego przy ulicy Łąkowej i Wyższą Szkołę Filmową.

Goście radzieccy byli serdecznie witani przez naszych filmowców, którzy dzięki tej wizycie skorzystali z szeregu cennych rad i wskazówek.

Zdawać by się mogło, że znajdu-



Reżyser Pudowkin, wicemin. W. Pieresławecw i operator Kosmatow rozmawiają z majstrem Ignaczenko.

REKORDY ROBOTNIKÓW PORTOWYCH
Robotnicy portowi Gdańska i Gdyni osiągnęli wspaniałe wyniki przy potokowym przeładunku. Trymerzy rejonów przeładunków masowych podczas „Wart Pokoju” załadowali 4 statki metodą potokową. Duński

Rząd Chin Ludowych nie pozwoli na brutalne gwałcenie granic chińskich przez imperialistów francuskich w Vietnamie

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin, rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej złożył oświadczenie, w którym omówił sprawę prowokacji zbrojnych, dokonywanych przez siły lądowe i lotnicze francuskich wojsk kolonialnych na pograniczu wietnamsko-chińskim.

W okresie od września 1949 r. — stwierdza oświadczenie — francuskie siły lądowe i lotnicze w Vietnamie naruszały wołaż lądowe i powietrzne granice Chińskiej Republiki Ludowej w pogranicznych strefach trzech prowincji: Kwantung, Kwangsi i Yunnan, granicznych z Vietnamem oraz dokonywały aktów prowokacji zbrojnej, ostrzeliwując i bombardując wojska chińskie i spokojnych obywateli chińskich.

M. in. na granicy między prowincją Kwantung a Vietnamem francuskie wojska lądowe pogwałciły granicę chińską, dokonując napaści, podczas której 22 obywateli chińskich poległo lub odniosło rany. Lotnictwo francuskie naruszyło granicę między prowincją Kwangsi a Vietnamem 18 razy — z udziałem 24 samolotów, do starczając pomocy resztkom wojsk kuomintangowskich, które ukrywały się w górach nad granicą chińsko-wietnamską.

Na granicy między prowincją Yunnan a Vietnamem francuskie wojska lądowe dwukrotnie pogwałciły granicę, 24 marca w rejonie Silang zabraly one łodzie używane przez cywilną ludność, przy czym zamordowały II przewoźników i pasażerów. Poczynając od września 1950 r. akty gwałcenia lądowych i powietrznych granic Chin przez francuskie wojska lądowe i samoloty przybrały jeszcze poważniejszy charakter. M.

„Oliwia”, radziecki „Aegna”, norweski „Bodec” i fiński „Wergus”, zużywając od 85 — 90 proc. wyznaczonych im czasu. Robotnicy rejonów przeładunków masowych w Gdyni rozładowali metodą potokową polski statek „Wieluń”, zużywając 60 proc. wyznaczonego im czasu.

in. dnia 19 października samoloty francuskie zrzucały 6 bomb na miasto powiatowe Tianbao, zabijając 30 mieszkańców i raniąc 15 oraz niszcząc przeszło 100 domów i jeden most kamienny.

Lotnictwo francuskie pogwałciło granicę powietrzną między prowincją Yunnan a Vietnamem 30 razy — z udziałem 65 samolotów wojskowych, które dokonywały wywiadu, strzelały z karabinów maszynowych i zrzucały bomby. W tymże rejonie francuskie wojska lądowe z bronią w ręku przekroczyły granicę chińską 10-krotnie, rabując i mordując.

Te prowokacje zbrojne i akty brutalnego wtrącania francuskich sił lądowych i lotniczych na terytorium chińskie w przedziale 11 miesięcy — stwierdził rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — stanowią pogwałcenie naszej integralności terytorialnej i suwerenności Chińskiej Republiki Ludowej.

Cały naród chiński jest głęboko oburzony tymi krwawymi zbrodniami i piętnuje akty inwazji imperialistów francuskich na terytorium Chińskiej Republiki Ludowej.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej rozkazał swym wojskom ochrony pogranicza strzec nadal czujnie granic i zadawać silne cięsy prowokatorom. Zakłada on równocześnie kategoryczny protest wobec rządu francuskiego i zastrzega sobie pełne prawo żądania rekompensaty za wyrządzone szkody, jak również wysunięcia innych, związanych z tą sprawą żądań.

2 MILIONY ZŁOTYCH DALI ROBOTNICZY PMT

W licznych poznańskich zakładach pracy na wieść o doniosłych uchwałach II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, odbyły się masówki, na których robotnicy wyrażając głęboką radość z owocnych wyników obrad składali meldunki o swoich sukcesach produkcyjnych. M. in. podczas masówki w wytwórni Polskiego Monopolu Tytoniowego robotnicy złożyli meldunki o wynikach „Wart Pokoju”. W „Wartach Pokoju” uczestniczyła niemal cała załoga. Uzyskano dodatkową produkcję ogólnej wartości 2.167 tys. nowych złotych. Dzięki znacznemu wzmoczeniu pracy dla uczczenia obrad Kongresu, przewidziane jest wykonanie przez załogę rocznego planu produkcji w pierwszych dniach grudnia.

Przebiegowi pracy przegladając się radzieccy filmowcy. Leonid Kosmatow uważnie ogląda urządziła i w posiadaniu techniczne atelier, udzielając życzliwie wskazówek. Goście rozmawiają z aktorami, operatorami, statystami i personelem technicznym. Raz po raz pada jakaś cenna uwaga, chętnie bowiem dzielą się radzieccy filmowcy swoim przebogą tym doświadczeniem.

Po zwiedzeniu pracowni goście udają się do sali projekcyjnej, gdzie zostają wyświetlone fragmenty najnowszych filmów polskich oraz radzieckich z polską wersją opracowaną przez Film Polski.

W czasie wyświetlania filmów Pudowkin i Alisowa zostają poproszeni do telefonu. Rozmowa z Moskwa. Gdy powracają, Pudowkin komunikuje zebrany, że zapytywano jego i Ninę Alisową, czy zgadzają się na wystawienie ich kandydatur na depu towanych do Rady Miasta Moskwy. Wszyscy gratulują i urządzają owację na cześć zasłużonych filmowców, których spotkało tak wielkie wyróżnienie ze strony mieszkańców stolicy Kraju Rad.

Podczas przerwy rozmawiamy z Borysem Andrejewem. Mówi nam o walce radzieckich filmowców w obrobie pokoju.

(Dalszy ciąg na str. 2-cj)

Polska udzieli azylu deportowanym przez reakcyjny rząd Francji republikanom hiszpańskim

List rodzin antyfrankistowskich emigrantów do premierów Polski, CSR i Węgier

WARSZAWA (PAP). — Rodziny republikanów hiszpańskich deportowanych przez rząd francuski na Korsykę i do Afryki, skierowały następujący list do premierów Polski, Czechosłowacji i Węgier.

„Panie Premierze! Ci, którzy podpisali niniejszy list są rodzicami, żonami lub dziećmi tych republikanów hiszpańskich, których policja francuska o świcie 7 września aresztowała i deportowała następnie na Korsykę i do Północnej Afryki.

Wspomniani antyfrankistowscy emigranci polityczni mieszkają we Francji od lat przeszło 11, zarabiając ciężką pracą uczciwie na chleb. Żądali oni w chwili aresztowania podania powodów tej sankcji. Nie otrzymali na to żadnej odpowiedzi. Wydaje się rzeczą oczywistą, iż takich aresztowań, jak i deportacji, dokonano bez żadnego powodu, gwałcąc przy tym wyraźnie prawo azylu.

Więści, które nas dochodzą o ich losie napełniają nas wielkim niepokojem. Zesłano ich na miejsca przy musowym pobytu do ubogich wysokogórskich wiosek na Korsykę, albo też do dalekich osiedli strefy pustynnej w Afryce Północnej i zmuszono do zamieszkania w niedźnych i niehygienicznych lepiankach. Ci spośród nich, którzy za cenę pokonania olbrzymich trudności zdołali otrzymać pracę, są tak skrajnie wyczerpani, że nie mogą zarobić na najelementarniejsze potrzeby.

Trwoga przejmując nas o zdrowie, a nawet o życie tych najdroższych dla nas istot. Toteż zwracamy się niniejszym do Rządu, którego Pan jest godnym szefem, prosząc ten Rząd o udzielenie naszym krewnym prawa azylu w Pańskim szlachetnym kraju. Prosimy Pana również o poczynienie kroków celem ułatwienia ich przyjazdu.

Zwracamy się z tą sprawą do Pana, albowiem są nam dobrze znane niezliczone dowody szlachetnej i bezinteresownej solidarności, jakie wielki naród, którego losami kierują Pański Rząd wraz z Panem dał bohaterstwu narodowi hiszpańskiemu, temu narodowi, który gnębiony i męczony przez ohydny i krwawy dyktator generała Franco prowadzi jednak dalej nieustraszoną walkę o swą narodową niezależność, o przywrócenie demokratycznej republiki, o utrzymanie trwałego i niewzruszonego pokoju na świecie.

Zywimy pewność, że ta właśnie wiecznotrwała solidarność w stosunku do naszego walecznego narodu znajdzie jeszcze raz wyraz przy tej nowej sposobności w stosunku do drożych nam osób, których jedynym przestępstwem jest to, że niestrudzenie i konsekwentnie zwalczają dyktaturę Franco.

Prosimy przyjąć, Panie Premierze, wyrazy naszej głębokiej wdzięczności oraz życzenia długiego życia ku chwale i pożytkowi Pańskiego wielkiego narodu, ku pożytkowi wielkiej sprawy POKOJU, DEMOKRACJI, SOCJALIZMU.

Następuje 61 podpisów osób dorosłych, oraz 70 podpisów dzieci.

Władze polskie zgodziły się na przyjazd republikanów hiszpańskich do Polski i podjęły się odczyć troskliwą opieką tę część spośród nich, która wyraził chęć zamieszkania właśnie w Polsce.

„Wam zawdzięczamy nasze osiągnięcia”

Młodzież robotnicza ŁZPO serdecznie podejmuje Lidie Korabielnikową

W odpowiedzi na Manifest II Światowego Kongresu Pokoju wstępuję w szeregi ZMP — oświadcza Lucyna Maciejewska

Długo i niecierpliwie wyczekiwana przez naszą robotniczą młodzież przy była onegdaj z rana do Łodzi LIDIA KORABIELNIKOWA, znana już na całym świecie przodownica pracy moskiewskiej fabryki „Komuna Paryska”, inicjatorka kompleksowego oszczędzania.

W południe miły gość odwiedził Łódzkie Zakłady Przemysłu Odzieżowego, których młodzież pierwsza na terenie naszego miasta podchwyciła inicjatywę Korabielnikowej.

Gdy tylko Lidia pojawiła się na salach produkcyjnych, powitano ją serdecznymi uściskami i wiązkami kwiatów. Młode szwaczki, młodzi pracownicy i kroje, z dumą oprowadzali ją po zakładzie pracy, chlubiąc się swymi osiągnięciami. Korabielnikowa ze szczególnym zainteresowaniem dopytywała się o nowy, zastosowany przez ZMP-owców Łobę i Ło bazę, system krojenia. Ciekawa była, ile oszczędności daje ten nowy sposób, ile ubrań można uszyć z oszczędzonego materiału.

Elżbieta Łobaza z dumą demonstrowała swą nową metodę układania form na towarze, dzięki której zmniejszono do minimum ilość tzw. „szinków”.

— Uszyliśmy już kilkadziesiąt kompletów ubraniowych z oszczędzonego towaru, a zawdzięczamy to tylko Wam, Waszym naukom, jakie przekazywaliście listownie na łamach „Sztandaru Młodych” — powiedział kroje ob. Łoba.

Przy taśmach, szwaczki chwaliły się jedna przez drugą:

— Tak, jak uczyliście nas, oszczędzamy nici, guziki i igły. Dwa, trzy dni w miesiącu pracujemy na oszczędzonych artykułach pomocniczych.

Lidia Korabielnikowa słucha tych wypowiedzi z głębokim zadowoleniem. Jej miła twarz promienieje radością. Oto aż tutaj, setki kilometrów od jej rodzinnych zakładów „Komuna Paryska”, została zastosowana na opracowaną przez nią metodą kompleksowego oszczędzania. Jakże to przyjemnie stwierdzić, że korzystają z niej nie tylko robotnicy ojczystego kraju, lecz i bratnich krajów demokracji ludowej! Z zainteresowaniem dopytuje się więc, jakie oszczędności uzyskują młodzi robotnicy, jakże to otrzymują premie.

— Oszczędność, to nasza droga do dobrobytu — powiada do otaczającej ją młodzieży. — W mojej fabryce, dzięki pracy na oszczędzonym surowcu, wyrabiamy znacznie więcej obuwia niż dawniej, zużywając jednocześnie mniej skóry.

Przechodząc do sali świetlicowej, radziecka przodownica pracy dopytuje się swych polskich koleżanek, jak spędzają czas po ukończeniu zajęć zawodowych. Z radością stwierdza, że wiele z nich uczy się jeszcze wieczorami w szkołach zawodowych i ogólnokształcących.

W świetlicy ŁZPO cała załoga z pierwszej zmiany owacyjnie i serdecznie powitała komsomółkę Korabielnikową. Robotnicy stali na parap-



Lidia Korabielnikowa dzieli się wrażeniami z II Kongresu Pokoju z korbabielnikowcami ŁZPO.

tach, na ławkach, żeby tylko móc zobaczyć słynną przodownicę, która pracowała tak wspaniały sposób oszczędzania. Oklaskom i okrzykom na cześć Związku Radzieckiego, na cześć Towarzystwa Stalina i przodujących robotników radzieckich — nie było końca.

Uroczysty nastrój spotęgował się w chwili odczytania przez przedstawiciela koła ZMP ob. Krysiaka — Manifestu II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju. Potem zabrała głos Lidia Korabielnikowa. Przemówienie jej choć krótkie, było gorące i serdeczne. Mówiła o II Światowym Kongresie Pokoju, w którym uczestniczyła jako gość. Mówiła o tym, że najlepszą bronią w walce o pokój jest praca — wydajna, dobra, oszczędna praca, budująca dobrobyt, wzmocniająca siły i potęgę krajów miłujących pokój, krajów, które stanowią mocny i zwarty łańcuch obrońców pokoju.

Wzniesiony przez nią okrzyk na cześć Prezydenta Bieruta i Polski Ludowej, podchwycyony przez setki zgromadzonych na sali robotników i robotnic, rozległ się gromkim echem. I znów wzywano hucznie i głośno na cześć Związku Radzieckiego, na cześć Pokoju.

Podniosłym momentem było wystąpienie młodej szwaczki Lucyny Maciejewskiej.

— W odpowiedzi na Manifest Pokoju II Światowego Kongresu — oświadczyła ona — wstępuję w szeregi Związku Młodzi Polscy, widząc w tej organizacji młodzieżowej ofiarnej, energicznej i zdecydowanej bojowni o sprawę pokoju, wychowawcę młodzieży na budowniczych nowego ładu, opartego na pokoju i sprawiedliwości społecznej.

Wzywam młodzież robotniczą całej Polski, aby masowo stawiała w szeregach ZMP-owskiej organizacji. My, młodzież pod sztandarami ZMP, wspólnie ramieniem przy ramieniu, ucząc się od wielkiego Komsomolu — obronimy Pokój!

Wszyscy zebrani wraz z Lidą Korabielnikową oklaskiwali gorąco wystąpienie Lucyny Maciejewskiej.

A potem zebrani wraz z drogą im komsomółką Lidą bawili się świetnie, przylgając się występom artystycznym, tańcom ludowym polskim i rosyjskim, słuchając pieśni i deklamacji.

Wieczorem już zwiedziła tow. Korabielnikowa Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Dzierżyńskiego, serdecznie witana przez robotniczą młodzież tych zakładów.

Delegacja Chin Ludowych w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP). — Do Nowego Jorku przybyła delegacja Chińskiej Republiki Ludowej dla wzięcia udziału w posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa w sprawie agresji amerykańskiej na Tajwanie.

Na lotnisku delegację witali stały przedstawiciele Związku Radzieckiego w Radzie Bezpieczeństwa — Malik i przedstawiciele dyplomatyczni krajów demokracji ludowej.

S. TITARENKO

Kandydaci narodu radzieckiego

Na całym terytorium Związku Radzieckiego odbywają się obecnie zebrań, których uczestnicy wysuwają kandydaty delegatów do rad terenowych — krajowych, obwodowych, rejonowych, miejskich i wiejskich.

Naród radziecki wysuwa kandydatury swych najlepszych synów. Jako pierwszy kandydat ogólnonarodowy wysunięty został ten, którego imię wzmieniają z nadzieją i miłością we wszystkich językach prosi ludzie na całej kuli ziemskiej — Józef Stalin. Jemu to zawdzięcza radzieckie mocarstwo socjalistyczne swą wielkość, swój wspaniały rozkwit. Stalin dał narodowi radzieckiemu konstytucję zwycięskiego socjalizmu, utrwalając wielkie prawa i obowiązki obywatela radzieckiego, wolnego i świadomego budowniczego nowego świata — światu braterstwa i przyjaźni między na-

rodami, równości społecznej i powszechnego szczęścia. Ludzie radzieccy stawiają duże wymagania tym, którym przypadnie w udziale zaszczytne miano delegata. Winni to być działacze typu leninowsko-stalinowskiego — zdecydowani i konsekwentni w postępowaniu, nieustraszeni w walce i bezbolesni wobec wrogów narodu, mądzy i roztważni przy rozstrzyganiu skomplikowanych zagadnień, uczciwi i prostolinijni, gorąco miłujący swój naród.

Wśród wysuniętych delegatów widzimy przodujących robotników i kółchoźników, wybitnych działaczy na polu nauki, literatury i sztuki — ludzi, którzy stawiają ponad wszystko interesy budownictwa komunistycznego, interesy mas pracujących. Widzimy więc maszynistę Parowozowni Dżankojskiej, Bohatera Pracy Socjalistycznej — A. Gostryja,

wybitnego ślusarza Kalininowskiej Fabryki Wagonów — G. Krasnowa, dyrektora Stacji Maszynowej w Kraju Altajskim, Bohatera Pracy Socjalistycznej — A. Pikuowa, byłego formala, obecnie brzdękiste kolehoz — „Pinia” (Lotewska SRR) — E. Huberta, inżyniera-nowatora — F. Kowalewa, którego metoda popularnej zacji przodujących doświadczonych stachanowskich znajduje obecnie zastosowanie we wszystkich gałęziach przemysłu ZSRR. Wśród kandydatów figurują też nazwiska artystki E. Turczaninowej, członka Akademii — prof. Oparina, nauczycielki — J. Smirnowej i wielu, wielu innych. Każdy z nich zaskarbił sobie autorytet i zaufanie narodu dzięki swemu twórczemu wkładowi do sprawy budowy komunizmu.

Wszystkich tych ludzi wychowała Partia Lenina-Stalina. Sukcesy swe zawdzięczają oni ustrojowi socjalistycznemu, w którym o wartości społecznej człowieka decyduje nie stan majątkowy, nie przynależność rasowa czy narodowa, nie pieć i nie stanowisko służbowe, lecz wyłącznie praca i osobiste zdolności.

Jedną z najważniejszych właściwości radzieckiego aparatu państwowego jest fakt, że służy on masom pracującym.

W przeciwieństwie do aparatu burżuazyjnego, stojącego ponad masami i z gruntu im obcego, radziecki aparat państwowy związany jest nierozdzielnie z masami, które uważają władzę radziecką za swą własną, bliską sobie władzę. Dlatego też naród deleguje do rad wyłącznie ludzi godnych, którzy z poświęceniem służą narodowi. Wyborcy radzieccy mają zagwarantowane ustawowe prawo przedterminowego odwołania swych delegatów. Delegat, służąc narodowi, ponosi wobec wyborców ogromną odpowiedzialność polityczną i moralną.

Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja w krajach „demokracji” burżuazyjnej, gdzie władzę skupia w swych rękach kapitał monopolistyczny, a bogactwa i znaczenie polityczne w społeczeństwie są przywilejem znikomej garstki wyzyskiwaczy.

Niedawno odbyły się w USA wybory do Kongresu. Niepodzielnymi gospodarzami w Kongresie są w dalszym ciągu reprezentujący interesy Wall Street, tzw. demokraci i republikanie. Na tomiast przedstawiciele robotników, przewodniczący Amerykańskiej Partii Robotniczej, Marcantonio, przepadł w wyborach. Nic w tym dziwnego, ani przypadkowego, zważywszy, że spośród 98 milionów Amerykanów, uprawnionych do głosowania, wzięło udział w wyborach zaledwie 40 milionów, przy czym bardzo duży odsetek głosujących stanowili ludzie otumanieni, szantażowani, sterroryzowani, wprowadzeni w błąd przez sługusów monopolu kapitalistycznego.

Według relacji nrocnych świadków, w lokalu dzielnicy wyborczej, w której kandydował Marcantonio, miejscowi przywódcy partii demokratycznej i republikańskiej urządzi-

li sztuczną kolejkę do urny. Kolejka ta nie posuwała się w ogóle naprzód. W ten sposób uniemożliwiono głosowanie wielu ludziom, spieszącym do codziennej pracy.

Reakcja amerykańska posyła do Kongresu odpowiednich dla niej ludzi; tych, którzy popierają politykę rozszerzenia agresji, wzmocnienia wysiłku wojny, całkowitej faszystyzacji kraju.

Naród radziecki deleguje do swych organów władzy państwowej ofiarnych bojowników o pokój, o braterstwo i przyjaźń między narodami. Przygotowania do wyborów w ZSRR toczą się pod znakiem walki o pokój, walki o dalszy rozwój gospodarczy i kulturalny radzieckiego kraju socjalizmu. Zatrudniony w moskiewskim przedsiębiorstwie budowlanym sofer, Chodykin, dobitnie wyraził myśli ludzi radzieckich, mówiąc:

„Budujemy komunizm i zbudujemy go pomimo podejmowanych przez podległych do nowej wojny prób przeszkodzenia nam w tej budowie. Obóz pokoju jest niezwykły, bowiem na jego czele kroczy naród radziecki, pod kierownictwem Towarzysza Stalina.”

Greccy monarcho-faszyci pomagają agresorom USA w Korei

BUKARESZT (PAP) — Dziennik „Universul” powołując się na prasę grecką donosi, że monarcho-faszystowski rząd grecki wysłał niedawno do Korei eskadrę samolotów „Dakota” i grupę greckich lotników. Jednocześnie przygotowano do wysłania do Korei brygadę żołnierzy. Jednakże wysłano tylko jeden batalion. W oddziałach greckich bowiem, które miały być wysłane do Korei doszło do zaburzeń. Znaczna część żołnierzy odmówiła wyjazdu do Korei.

Ograniczenie zbrojeń

— postulat narodów miłujących pokój

„Drugi Kongres Światowy, świadomy swej odpowiedzialności wobec narodu, zwraca się również z uroczystym wezwaniem do wielkich mocarstw, proponując im przeprowadzenie w ciągu 1951—52 r. progresywnej, proporcjonalnej, jednoczesnej redukcji wszystkich sił zbrojnych, lądowych, morskich i powietrznych w granicach od jednej trzeciej do połowy” — brzmi jeden z punktów Odrędzia II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Odrędzie stwierdza, że zapropozowana redukcja sił zbrojnych stanowi pierwszy etap na drodze do

Pozdrowienia dla łódzkiej młodzieży od Lidii Korabielnikowej

*Oci mój Sobiesławie korabielnikowej
i Sobiesławie niepojęcie niepojęcie
głębokości prądu i niepojęcie niepojęcie
yczeń o państwie*
Liudmila Korabielnikowa
24/11-1950.

W imieniu radzieckiego Komsomolu i radzieckiej młodzieży przekazuję serdeczne, przyjacielskie pozdrowienia i życzę najlepszych sukcesów w pracy.
Lidia Korabielnikowa.

„Razem będziemy walczyć o pokój na całym świecie”

List delegatów koreańskich do przyjaciół-Polaków

WARSZAWA (PAP) — Delegaci koreańscy na II Światowy Kongres Obróńców Pokoju wystosowali do przyjaciół Polaków list, w którym piszą m. in.:

Drodzy Przyjaciele, Towarzysze — Polacy!

My, delegaci z Korei na historyczny II Światowy Kongres Obróńców Pokoju, serdecznie wdzięczni Wam jesteśmy za braterskie przyjęcie.

Jesteśmy delegatami kraju, w którym naród przechodzi wszystkie okropności wojny. Jesteśmy odtąd, gdzie naród prowadzi uporczywą walkę o zjednoczenie swego kraju, o niezależność, o wolność, o szczęśliwą przyszłość swoich dzieci.

W uszach naszych jeszcze huk grzmotów.

Drodzy Przyjaciele! Powstawanie Warszawy pięknej, wspaniałej, napała nas pewnością, że również w Korei powstaną nowe domy, nowe budynki, że również Korea powstanie z gruzów.

Otrzymałmy masę listów i podań runków od uczniów i młodzieży studiującej, którzy życzą naszej młodzieży pokoju.

Zapewniamy Was, że młodzież nasza nie będzie szczędziła swych sił w walce o pokój. Razem będziemy walczyć o pokój na całym świecie.

Zyczymy z głębi duszy najlepszych sukcesów w Waszym budownictwie ustroju socjalistycznego.

List podpisał delegaci koreańscy na II Światowy Kongres Obróńców Pokoju z Pak Den Ai na czele.

Część delegatów na Kongres Pokoju opuściła Polskę na m/s „Batory”

GDYNIA (PAP) — W godzinach popołudniowych dnia 23 listopada br. odpyłwał z Gdyni m/s „Batory”, na którego pokładzie wraca do swych krajów część delegatów na Kongres Pokoju. Są to przedstawiciele Anglii, USA, Włoch, Hiszpanii, Republikań-

skiej, Holandii, Indii, Pakistanu, Nigerii i Ceylonu.

Delegatów żegnała, licząc zgromadzoną przed udekorowanym odwisłem Dworcem Morskim w Gdyni, młodzież oraz mieszkańcy Wybrzeża.

47 numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!”

BUKARESZT (PAP) — Ukazał się tutaj kolejny 47 numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową”, organ Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych.

Czasopismo publikuje na pierwszej stronie Manifest II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju do narodów świata, Odrędzie Kongresu do ONZ oraz rezolucję w sprawie ofiar represji. Wiele miejsca poświęca czasopismo sprawozdaniu z przebiegu obrad Kongresu Warszawskiego.

II Światowemu Kongresowi Obróńców Pokoju — poświęcony jest również artykuł wstępny.

W artykule pt. „Nowa prowokacja amerykańskich piratów powietrz-

nych” czasopismo pisze o zamachu na Thoreza, który udawał się do lotem do Moskwy na leczenie.

Sekretarz generalny KC Rumuńskiej Partii Robotniczej Georghiu-Dej pisze szczegółowo o planie elektryfikacji Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Czasopismo donosi o sukcesach rolniczych spółdzielni produkcyjnych (TKZS) w Bułgarii w roku 1950. „Frankistowcy i titowcy — szakale z jednego stada” — oto tytuł artykułu członka Biura Politycznego Komunistycznej Partii Hiszpanii — Ignatio Gallego.

W numerze znajdujemy ponadto komentarze polityczne Jana Marka.

Radzieccy filmowcy dzielą się doświadczeniem z pracownikami „Filmu Polskiego”

(Dokończenie ze str. 1-iej)

Film, jak każda dziedzina sztuki — mówi Borys Andrejew — wyraża myśli, życzenia i dążenia narodu. Dlatego więc film radziecki, będąc wyrazem dążeń narodu radzieckiego walczy o pokój, o nowego człowieka, o postęp. Dlatego też filmy radzieckie demaskują i potępiają podżegaczy do wojny, wyrażają wolę pokoju całego narodu radzieckiego i wskazują środki walki o pokój.

Na Zachodzie usiłują zarzucić nam, że nasza sztuka jest „tendencyjna”. Jej „tendencyjność” ma być naszą walką o pokój i postęp. Ale za to ta „apolityczna” sztuka zachodnia szerzy krwiożerczość, pornografię i występki, wychowując swoich odbiorców na gangsterów i morderców, propagując zbrodniczy faszyzm.

My, radzieccy filmowcy, nie wyrzekniemy się naszej „tendencyjności” i naszej walki o pokój, o nowego człowieka.

Zapraszamy Borysa Andrejewa, z jakimi wrażeniami opuści Polskę. W odpowiedzi stwierdza:

Przywitano nas w Polsce nader serdecznie. Ale, widząc, jak nas wita publiczność na seansach filmowych, w których uczestniczymy, zda je sobie sprawę, że przyczyną serdeczności nie jest „uroda” — mówi żartobliwie Borys Andrejew — ale to, że jesteśmy odwrotnymi prostymi radzieckimi ludźmi, do których w Polsce odnosią się wszyscy tak przyjaźnie i serdecznie.

Ogromne wrażenie wywarła na nas odbudowa Warszawy i olbrzymie osiągnięcia narodu polskiego w różnych dziedzinach życia. Imponujący jest potężny wkład całego narodu w dzieło budowy lepszej przyszłości. Wszystkie te osiągnięcia możliwe się stały w ustroju demokracji ludowej.

Widzimy to również na odcinku filmu. Przed wojną, w kapitalistycznej Polsce, nie nakręcano filmów o wartościach artystycznych. Po wojnie w Polsce Ludowej stworzono już szereg filmów o niewątpliwie wielkich wartościach artystycznych i ideologicznych jak „Ostatni etap” czy „Ulica Graniczna”.

Podobnie jest w innych krajach demokracji ludowej. Natomiast w krajach zmarszczonych widzimy sytuację odwrotną. Na przykład film francuski, który przed laty miał sze-

reg poważnych osiągnięć artystycznych, obecnie pod wpływem nacisku Hollywood chyli się do zupełnego upadku.

W Polsce, gdzie na każdym kroku spotyka się poważne osiągnięcia — film staje się wyrazicielem postępu i ma szerokie możliwości rozwoju — kończy rozmowę Borys Andrejew.

W obliczu brytyjskich machinacji imperialistycznych w ONZ

Polska w obronie praw Erytrei do niepodległości

NOWY JORK (PAP) — Komisja Specjalna Zgromadzenia Ogólnego ONZ kontynuowała debaty na temat przyszłości dawnej kolonii włoskiej — Erytrei. Zabierając jako pierwszy głos w dyskusji, delegat Arabii Saudyjskiej — Dżabbar — oświadczył, że Komisja nie powinna brać na siebie odpowiedzialności za decydowanie o losie całego narodu Erytrei bez wysłuchania jego opinii i bez uzyskania jego zgody. Zdaniem Dżabbara, jedynie taka decyzja będzie słuszna, która zostanie powzięta zgodnie z wolą narodu Erytrei.

Następnie zabrał głos delegat Polski Bolesław Jeleń, który w imieniu delegacji polskiej przedłożył projekt rezolucji, wzywający do:

1. przyznania Erytrei niepodległości po upływie okresu lat trzech.
2. mianowania na ten okres rady, złożonej z 6 członków, a mianowicie przedstawicieli Etiopii, 2 przedstawicieli krajów arabskich oraz 3 reprezentantów ludności Erytrei. Rada mianowałaby z kolei administratora Erytrei, wyposażonego we władzę wykonawczą i miałaby obowiązek składania rocznych sprawozdań Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ.
3. wycofania wojsk brytyjskich z Erytrei w ciągu 3 miesięcy od chwili przyjęcia tej rezolucji.
4. odstąpienia Etiopii portu Assab dla zapewnienia niezabudowanego dla niej dostępu do morza.

W kilku wierszach

DAR INDII, PAKISTANU I CEJLONU DLA KOREI. WARSZAWA. Delegacje Indii, Pakistanu i Ceylonu na II Światowy Kongres Obróńców Pokoju zebrały trzy tysiące złotych w celu zakupienia penicyliny dla ludności Korei. Dar został przekazany przez wodniczącemu delegacji koreańskiej na masowym wiecu na Placu Zwycięstwa w Warszawie.

SIEWY JESIENNE W BUŁGARII. Sofia. Jak wynika z komunikatu bułgarskiego Ministerstwa Rolnictwa, spółdzielnie produkcyjne w Bułgarii (TKZS) wykonały przedterminowo siewy jesiennie. Rolnicze spółdzielnie produkcyjne zasiały w r. b. znacznie więcej pszenicy, żyta i jęczmienia niż w roku ubiegłym.

wartej w argumentach brytyjskich. Polska nie może zrozumieć — mówi Bolesław Jeleń — jak można traktować miliony narodu, jako rzecz martwą, dzieląc go wbrew jego woli na rozporządzające się nim wbrew jego aspiracjom.

Na zakończenie delegat polski oświadczył, że delegacja polska w całości rozległości popiera rezolucję w sprawie Erytrei, zaś własną rezolucję przedłożyła Polska, biorąc pod uwagę rozmaite zdania poszczególnych delegacji, a zwłaszcza fakt, że szereg delegacji, uznając zasadę niepodległości Erytrei wypowiedziało się przeciw natchemniastwom wprawdzeniu jej w życie.

W celu zadokumentowania woli pokoju

Chłopi powiatu kutnowskiego manifestacyjnie odstawiają nadwyżki zboża

Zaledwie kilka dni upłynęło od powzięcia przez chłopów na zebraniach gromadzkich zobowiązań manifestacyjnego odstawienia nadwyżki zboża dla uczczenia II Światowego Kongresu i oto już setki gromad z terenu naszego województwa zrealizowały te zobowiązania. Warczą wszędzie masywni, młoci się pospiesznie wszystkich posiadawcami środków, byle szyćcieli dotrymać słowa.

Chłopi mało i średniomolni gromad Podczachy i Gnojno, gmina Kutno, na zebraniu gromadzkim w dniu 19 tm. postanowili uczcić II Światowy Kongres Pokoju manifestacyjną odstawa nadwyżek zboża, a już 22 tm. zobowiązania swe wprowadzili w czyn. 60 wagonów udekorowanych transparentami z napisami: „Chłopi solidaryzują się z II Światowym Kongresem Obróńców Pokoju, w dowód czego

powoznego i całkowitego rozbrojenia, co jest ostatecznym celem obrońców pokoju.

Wielu mówców zabierających głos na Kongresie zajęło się sprawą wysiłku zbrojeń w krajach kapitalistycznych, forsowanego na rozkaz Stanów Zjednoczonych. Wskazywali oni na niebezpieczeństwa płynące stąd dla pokoju, podkreślali, że właśnie narody, których kosztem odbywa się wysiłek zbrojeń, mają możliwość i siłę przeciwstawienia się temu.

Imperialiści używali bardzo różnych argumentów, byleby tylko nie dopuścić do uchwalenia przez Organizację Narodów Zjednoczonych realnego programu rozbrojenia. Człolowy podżegacz wojenny, Churchill głosił konieczność „pokoju utrzymywanego wzajemnym strachem”.

Imperialiści używali bardzo różnych argumentów, byleby tylko nie dopuścić do uchwalenia przez Organizację Narodów Zjednoczonych realnego programu rozbrojenia. Człolowy podżegacz wojenny, Churchill głosił konieczność „pokoju utrzymywanego wzajemnym strachem”.

Imperialiści używali bardzo różnych argumentów, byleby tylko nie dopuścić do uchwalenia przez Organizację Narodów Zjednoczonych realnego programu rozbrojenia. Człolowy podżegacz wojenny, Churchill głosił konieczność „pokoju utrzymywanego wzajemnym strachem”.

Imperialiści używali bardzo różnych argumentów, byleby tylko nie dopuścić do uchwalenia przez Organizację Narodów Zjednoczonych realnego programu rozbrojenia. Człolowy podżegacz wojenny, Churchill głosił konieczność „pokoju utrzymywanego wzajemnym strachem”.

Imperialiści używali bardzo różnych argumentów, byleby tylko nie dopuścić do uchwalenia przez Organizację Narodów Zjednoczonych realnego programu rozbrojenia. Człolowy podżegacz wojenny, Churchill głosił konieczność „pokoju utrzymywanego wzajemnym strachem”.

Imperialiści używali bardzo różnych argumentów, byleby tylko nie dopuścić do uchwalenia przez Organizację Narodów Zjednoczonych realnego programu rozbrojenia. Człolowy podżegacz wojenny, Churchill głosił konieczność „pokoju utrzymywanego wzajemnym strachem”.

Imperialiści używali bardzo różnych argumentów, byleby tylko nie dopuścić do uchwalenia przez Organizację Narodów Zjednoczonych realnego programu rozbrojenia. Człolowy podżegacz wojenny, Churchill głosił konieczność „pokoju utrzymywanego wzajemnym strachem”.

Imperialiści używali bardzo różnych argumentów, byleby tylko nie dopuścić do uchwalenia przez Organizację Narodów Zjednoczonych realnego programu rozbrojenia. Człolowy podżegacz wojenny, Churchill głosił konieczność „pokoju utrzymywanego wzajemnym strachem”.

pochodziły przeważnie z obozu, w którym odbywa się niesłychany wysiłek zbrojeń wszystkich rodzajów broni.

Jednym mocarstwem, które zawsze stało na stanowisku konieczności zahamowania wysiłku zbrojeń, które na forum ONZ i na międzynarodowych konferencjach występowało z propozycjami ograniczenia zbrojeń był Związek Radziecki.

Przeważnie wysiłek zbrojeń, który prowadzi całe narody do niesłychanego zubożenia, zapewniając zyski tylko nielicznej garstce fabrykantów broni, jest jednym z celów, jakie stawia sobie ruch w obronie pokoju.

Dlatego obrońcy pokoju uważają ograniczenie zbrojeń za jeden z nieodzownych warunków utrwalenia pokoju.

Dlatego, że wysiłek zbrojeń jest — jak powiedział Fiedjew — „źródłem zbrojnych konfliktów”, dlatego, że oznacza on gromadzenie środków dla dokonania agresji, jak o tym narody przekonały się niejednokrotnie w przeszłości i w czasach obecnych.

Rozmowy pomiędzy wielkimi mocarstwami mogą przynieść owocne wyniki nie w atmosferze forsownych zbrojeń, nie w atmosferze churchillowskiego „pokoju utrzymywanego wzajemnym strachem”, lecz właśnie w atmosferze redukcji zbrojeń. Wysiłek zbrojeń zwiększa obawy, podjęcie, wykupuje przepaść nieufności między państwami — a to nie są warunki, w których może dojść do powszechnego porozumienia.

Odrędzie do Organizacji Narodów Zjednoczonych, uchwalone na Kongresie Pokoju, nie ogranicza się do potępienia wysiłku zbrojeń, do wyśnięcia żądania redukcji sił zbrojnych. Odrędzie to wskazuje również, że cel ten jest całkowicie realny, możliwy do osiągnięcia. „Powinien być utworzony — czytamy w Odrędzu — przy Radzie Bezpieczeństwa międzynarodowy organ kontroli, dysponujący kompetentną inspekcją, której zadaniem byłoby zarówno kontrola redukcji zbrojeń, jak i realizacja zakazu broni atomowej, bakteriologicznej, chemicznej i innych rodzajów broni masowego zniszczenia”.

„Aby kontrola ta była skuteczna... po winna ona polegać na inspekcji poza danymi zadeklarowanymi, domniemywanymi sił zbrojnych, istniejącego uzbrojenia i produkcji broni”.

Propozycje te, jak stwierdza Odrędzie, „nie dadzą żadnej przewagi wojkowej temu czy innemu krajowi, zapewnią bezpieczeństwo i dobrobyt wszystkim ludom świata”.

Ograniczenie sił zbrojnych, prowadząc do umocnienia pokoju i do wzrostu dobrobytu, leży w interesie wszystkich narodów, leży w interesie setek milionów ludzi.

I dlatego, wysuwając żądanie ograniczenia zbrojeń, Kongres Pokoju działał w myśl najgłębszego przekonania narodów, które nie będą szczędziły sił dla realizacji tego postulat.

Słuszna krytyka zmobilizowała

KD Śródmieście-Prawa

do roztoczenia opieki nad organizacją partyjną kolejarzy

28 września br. na łamach „Głosu Robotniczego” ukazał się artykuł wskazujący na brak zainteresowania ze strony KD Śródmieście - Prawa dla organizacji partyjnej Parowozowni Łódź - Kaliska. Jednocześnie uchwała Komitetu Łódzkiego w sprawie przewozów jesienno-wiosennych mocno podkreśliła zły styl pracy tej organizacji.

Zarówno uchwała Komitetu Łódzkiego, jak również artykuł, zamieszczony w „Głosie” skłoniły Komitet Dzielnicowy do rewizji swego dotychczasowego postępowania wobec organizacji partyjnej Parowozowni. KD stwierdził słuszność krytyki gazety partyjnej. W istocie Dzielnicowa Śródmieście - Prawa wykazała beztroskę w stosunku do tak ważnego zagadnienia, jak sprawa przewozów jesienno-wiosennych. Organizacja partyjnej Parowozowni z racji ani z pomocą uważając, że jeżeli znajduje się tam dwóch sekretarzy, to „jakoś” sobie poradzą i zawsze „coś” zrobią.

Komitet Dzielnicowy samokrytycznie stwierdził swe błędy i od razu przystąpił do ich naprawy. Przede wszystkim przydzielono organizacji partyjnej Parowozowni stałego instruktora, który pomagałby towarzyszącej przy wyszukiwaniu właściwych form pracy oraz kontroluje ich działalność. Instruktor zdaje sprawozdania Komitetowi Dzielnicowemu, dzięki czemu Komitet może zawsze na czas przyjąć z pomocą i zlikwidować w zarodku wylaniające się błędy.

NOWE METODY NAPRAWY WAGONÓW

Ekzekutywa organizacji partyjnej Parowozowni, po dokładnym przeanalizowaniu swych działań, postawiła przed towarzyszami szereg zadań, które już są wprowadzane w życie. Przede wszystkim postanowiono zlikwidować kategorię tzw. „chorych” wagonów. Cierpiąc wzrósł doświadczeń kolejarzy radzieckich, towarzysze z Łodzi - Kaliskiej przystąpili do pracy z wielkim zapałem. Nowa metoda naprawy wagonów polega na usuwaniu uszkodzeń na linii oraz dokonywaniu naprawy w czasie ładunku, wyładunku, a nawet podczas biegu pociągu. Gdy dawniej wagony do reperatury wycyfrowane były z ruchu, przy obecnym systemie będą one bez przerwy zdolne do użytku. Brygady zobowiązały się w celu naprawy uszkodzonych wagonów wysyłać na miejsce chwilowego postoju pociągu brygadę naprawczą, aby nie tracić ani godziny czasu.

W związku z poruszoną w artykule sprawą niedostatecznej czujności w „wagonówce”, towarzysze postanowili dokładnie zbadać przyczyny złej kontroli, sprawiającej, że nieraz trzeba było wagony bezpośrednio po naprawie przesyłać znowo do naprawy. Jednocześnie skontrolowano wycofane z ruchu wagony towarowe, zakwalifikowane, jako niezdatne. Pomysł okazał się bardzo słuszny. Kontrola wykazała, że wiele z tych wagonów nadaje się jeszcze do użytku i dzieli już są one z powodzeniem wykorzystywane przy przewozach jesienno-wiosennych, zwiększając w ten sposób nasz tabor.

Należy jeszcze dodać, że mycie wagonów dokonywane jest obecnie równocześnie z naprawą, a nie jak było dotychczas — przed naprawą, co daje poważną oszczędność czasu. Poza tym towarzysze z „wagonówki” podjęli skrupulatnie dotychczasowe zobowiązanie, a mianowicie myć dziennie tyle wagonów, ile zostanie podstawionych, bez względu na dzień i na porę. Zastosowane na tym odcinku współzawodnictwo przynosi doskonałe rezultaty.

Ogółem wszystkie te zabiegi przyczyniły się w pełni do ograniczenia ilości „chorych” wagonów i zwiększenia ich dobowego przebiegu. Mówiąc o tym następujące dane: podczas gdy we wrześniu odesłano do naprawy 760 wagonów towarowych, to w październiku ilość ta zmalała do 518.

POMYŚLNE ZMIANY W „WAGONÓWCE” I WARSZTATACH PAROWOZOWYCH

Organizacja partyjna „wagonówki” całym sercem zajęła się sprawą przewozów jesienno-wiosennych. Podjęła kontrolę ekzekutywy podstawowej organizacji, towarzysze z „wagonówki” starannie przygotowują wagony do przewozu cukru, zboża i t. p., uszczelniając je dokładnie. Przy pomocy ekzekutywy podstawowej organizacji zaprowadzono w „wagonówce”, tym najsłabszym dotychczas oddziale Parowozowni, pewne zmiany personalne. Usunięto ze stanowiska kierownika ob. Józefowskiego, który nie wywiązywał się na leżycie ze swych zadań. Obecnie pomysły rozwija się współzawodnictwo.

Załoga warsztatów mechanicznych wystąpiła niedawno z żądaniem podniesienia norm celem przyspieszenia remontów. Wzrasta produkcja w spawalni, gdzie zespół tow. Antoniego Skomskiego podjął długofalowe zobowiązanie spawania płomieniówek o średnicy 45-60 mm. w ciągu 4 min. zamiast dotychczasowych 9,6 min.

Nastąpiły także korzystne zmiany w warsztatach naprawy parowozów. Tow. Kaczmarski, którego ekzekutywa uczyniła odpowiedzialnym za naprawę parowozów, przedstawił niedawno ekzekutywie wyniki zrealizowanej akcji, mającej na celu zmniejszenie ilości napraw parowozów, przez umiejętne obchodzenie się z nimi. Podczas gdy we wrześniu było 26 bieżących napraw parowozów, trwających powyżej 24 godziny, a poniżej 24 godzin — 960, to w październiku naprawy powyżej 24 godzin spadły do 22, a poniżej 24 godzin — do 728.

Oczywiście, że dalsza akcja w tym kierunku systematycznie zmniejszać będzie ilość uszkodzonych parowozów. Można się tego spodziewać dzięki temu, że maszyniści masowo przystępują do długofalowego współzawodnictwa w przebieganiu długostansowych tras bez większej naprawy.

Dzięki akcji uświadamiającej, jaką podjęła podstawowa organizacja partyjna Parowozowni już 21 zespołów parowozów uczestniczy w tym pięknym współzawodnictwie. Tylko dwie załogi PT 4111, oraz PT 4124 przejeżdżając po 120 tys. km. między naprawami średnimi, dały 145 tys. zł. oszczędności.

KOMITET DZIELNICOWY — ODPOWIEDZIALNY ZA PRZEWOZY JESIENNE

Ogromną przeszkodę w pracy towarzyszy Parowozowni stanowiło przetrzymywanie załadowanych wagonów, przez różne instytucje i przedsiębiorstwa, które nie odbierały na czas swych towarów. KD Śródmieście - Prawa zajął się tą sprawą, interweniując u sekretarzy organizacji partyjnych wszystkich tych przedsiębiorstw i instytucji, aby czuwał nad jak najszybszym wyładunkiem wagonów. PPB oddział 12, SPB, Centrala Rybna, P. Z. Wyr. Drzew. i inne przedsiębiorstwa przetrzymały w październiku na „osłowym” 117 wagonów na przeciąg 1742 godz., co naraziło na dotkliwe straty naszą gospodarkę. KD będzie mocno walczył z karygodnym marnotrawstwem czasu i blokowaniem wagonów, potrzebnych do przewozów jesienno-wiosennych i publicznie wymieniał te zakłady i przedsiębiorstwa, które nie podporządkują się zaleceniom w dalszym ciągu hamując przewozy kolejowe.

Wyniki tych wysiłków Komitetu Dzielnicowego są widoczne i z każdym dniem lepsze. Zadaniem naszym jest w dalszym ciągu czuwać nad organizacją partyjną Parowozowni, pomagać jej, ulepszać jej styl pracy, likwidować braki i niedociągnięcia. Komitet Dzielnicowy zrozmiał, że sprawa przedterminowego wykonania przewozów jesienno-wiosennych jest sprawą KD, odpowiedzialnego w pełni za działalność wszystkich organizacji partyjnych, istniejących na terenie dzielnicy.

PRACA POLITYCZNA

Prowadząc te wszystkie prace w celu usprawnienia przewozów, zmniejszenia ilości „chorych” wagonów i parowozów, Komitet Dzielnicowy nie zaniedbał sprawy podniesienia poziomu ideologicznego członków organizacji partyjnej Parowozowni oraz postawienia pracy organizacyjnej na wyższym poziomie. Zajęliśmy się poważnie zorganizowaniem aktywnych grup agitatorów oraz kontrolą szkolenia ideologicznego.

Wyniki tych wysiłków Komitetu Dzielnicowego są widoczne i z każdym dniem lepsze. Zadaniem naszym jest w dalszym ciągu czuwać nad organizacją partyjną Parowozowni, pomagać jej, ulepszać jej styl pracy, likwidować braki i niedociągnięcia. Komitet Dzielnicowy zrozmiał, że sprawa przedterminowego wykonania przewozów jesienno-wiosennych jest sprawą KD, odpowiedzialnego w pełni za działalność wszystkich organizacji partyjnych, istniejących na terenie dzielnicy.

W. NOWICKI

II sekretarz KD Śródmieście-Prawa.

Nasza ankieta

Zatrudniony jestem w przemysle metalowym, w Zakładach im. Strzelczyka w Łodzi.

Nasz Plan 6-letni wymaga wielkiego wysiłku ze strony całego narodu. Szczególnie przed metalowcami stanęły poważne zadania. Nasz przemysł metalurgiczny winien produkować o 3,5 razy więcej maszyn, aniżeli dotychczas. Oznacza to, że w okresie Planu 6-letniego musi znacznie wzrosnąć nasza wydajność za pomocą i organizacja pracy winny ulec daleko idącym udoskonaleniom.

Jaka jest najprostsza droga do uzyskania lepszych wyników produkcyjnych?

Wskazuje nam ją bogate doświadczenie Związku Radzieckiego. Odrzucamy wzrost produkcji przemysłu metalurgicznego w ZSRR stał się możliwy dzięki wprowadzeniu normalizacji i takich metod obróbki, które dały się upowszechnić we wszystkich fabrykach metalowych. Po raz pierwszy w świecie wprowadzono w ZSRR system szybkościowej obróbki metali oraz szybkościowego skrawania.

Korzystając z doświadczeń metalowców radzieckich zastosowaliśmy ten system w Polsce w ubiegłym roku, w przededniu 70 rocznicy urodzin Generalissimo Josefa Stalina. Za przykładem znakomitego tokarza poznańskiego, tow. Mateli oraz Zofii Gębskiej, poszli również nasi tokarze.

Wprowadzenie osiągnięcia metalowców Zakładów im. Strzelczyka na tym odcinku są jeszcze bardzo skromne, mimo to obserwujemy coraz większy udział tokarzy w

szybkościowym skrawaniu, ostatnio zaś przystępują do nowych form pracy także heblarze.

Nasi tokarze Nowakowski, Jaśkiewicz, Stasiak, Kupisz i inni, stosując radzieckie metody szybkościowego skrawania, zwiększyli w znacznym stopniu wydajność pracy. Umożliwiło to na niektórych oddziałach przewyższenie trudności, związanych z wykonaniem miesięcznych planów.

Widzimy więc, jak doniosłe znaczenie posiada dla nas przyswajanie doświadczeń Związku Radzieckiego. Nabierzemy ono tym większą wartość, im bardziej my sami potrafimy upowszechnić szybkościowe metody pracy.

Pragnę zwrócić uwagę na inne, bardzo cenne doświadczenia metalowców radzieckich, jeszcze do tej pory u nas nie upowszechnione. Po prostu nie zainteresowano się w dostatecznym stopniu tym problemem. Mam na myśli skrócenie czasu pomocniczego w przemysle metalowym.

Gdybyśmy zastosowali u nas ten system, potrafilibyśmy znacznie podnieść wydajność pracy.

Tak więc w codziennej pracy praktycznie przekonujemy się, ile zawiądzamy Związkowi Radzieckiemu. Bowiem zwiększenie wydajności pracy oznacza, większą produkcję maszyn i obrabiarek. A wykonanie tego zadania nie tylko zwiększa nasz dobrobyt, ale zarazem zmniejsza sity obozu pokoiu i zabezpiecza spokojną pracę i naukę nam oraz naszym dzieciom.

H. Michalak, Zakłady im. Strzelczyka.

Na Froncie WSPÓŁZAWODNICWA PRACY

Nowa i ciekawa forma w spółzawodnictwa wśród kobiet

Rada Kobieta w ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego, wzorem Rady w ZPW im. Rewmonta ufundowała proporzek przechodni, który co pięć dni otrzymuje robotnica, uzyskująca najwyższą wydajność.

Ta nowa forma współzawodnictwa okazała się bardzo słuszną i celową. Mobilizuje ona kobiety do ożywionej pracy, przyczynia się do osiągania przez nie coraz to lepszych wyników.

Pierwszeństwo w pracy w ZPB im. Dzierżyńskiego dźwierz przegladaczka tow. Genowefa Markiewicz z wykończalni oddziału A. Już sześć razy z kolei przypadł jej w udziale piękny proporzek. Gdy dostała go po raz pierwszy z rąk przewodniczącej Rady Kobieta, powiedziała: — „Od dziś tak będę pracowała, aby proporzek pozostał u mnie na zawsze.”

Tow. Markiewicz dotrzymuje swego przyrzeczenia. Bazę wykonuje za wsze z wysoka nadwyżką. Jej przeciętna wydajność dzienna wynosi 218 proc. bazy.

Maria Augustyniak

instruktorka z ZPB im. Stalina delegatka na II Światowy Kongres Pokoju

Wywalczymy i utrwalimy pokój na świecie

Kongres wywarł na mnie tak potężne wrażenie, że jeszcze dzisiaj trudno mi o tym historycznym wydarzeniu mówić bez wzruszenia. W atmosferze ogólnej miłości, zaufania i zrozumienia wśród przedstawicieli 80 państw, różnych ras, wyznań i przekonań politycznych, stanowiących wszyscy jednolitą całość, ożywioną wolą utrzymania i utrwalenia pokoju na świecie.

Gdy rozglądałam się po sali i obejmowałam wzrokiem ludzi w turbanach, fezach i zawojach, w różnorodnych strojach, lecz mających na ustach jedno słowo pokój, zrozumiałam, jak niezwalczona jest nasza siła. Zrozumiałam, że z mocą tą muszą się liczyć imperialiści, podlegający do nowej wojny.

Spośród licznych przemówień najbardziej wstrząsnęły nami poruszające wystąpienia delegatów radzieckich — Erenburga i Fadiejewa. — Wywołały one zresztą wśród wszystkich uczestników Kongresu ogromny entuzjazm. No, a trudno naprawdę opisać żywiołową owację, jaką zgromadzenie przedstawicieli narodu koreańskiego — Pak Den Ai.

W przerwach między obradami rozmawiałam za pośrednictwem tłumaczy z delegatami innych krajów. Jako wódkniarkę szczególnie interesowali mnie delegaci — wódkniarze. W rozmowie z wódkniarką Niemką — Judit Linden — dowiedziałam się, jak w Niemczech Wschodnich i Zachodnich rozwija się ruch obrońców po-

koju. Tkaczka niemiecka oświada czyła mi m. in.: „Hitler doprowadził nasz kraj do zniszczenia, lecz my odbudujemy go w duchu współpracy z innymi narodami, w duchu demokracji. My i Wy, wszyscy ludzie pracy nie dopuszczymy do nowej wojny.”

Francuzka Joanna Gisch, robotnica fabryki włókienniczej, zgłaszając się ze mną w chwili wyjazdu do Francji, powiedziała po prostu: „Zazdrościmy Wam tego ustroju, tej wolności i swobody, z której tu korzystacie. My walczymy dopiero o to, co wy już zdobyliście. Lecz nie tracimy nadziei, że niedługo i dla nas zaświeci gwiazda wolności i szczęścia.”

Opuszczając po zakończeniu Kongresu Warszawę zdam sobie w pełni sprawę, jak doniosłym było to wydarzenie, w którym miałam zaszczyt uczestniczyć.

Jakże mocno zjednoczył i zespolił nasze siły II Światowy Kongres Pokoju! Kongres opracował nowe formy działania, utworzył Radę Pokoju, która, jako ciało kierownicze światowego ruchu obrońców pokoju, reprezentuje ich interesy, ich dążenia i potrafi narzucić swą wolę awanturnikom wojennym. Manifest Pokoju, Oświadczenie do ONZ, to już nowe, spracowane formy działania. Postanowiliśmy sobie wspólnie, delegaci 80 państw, że POKÓJ NA ŚWIECIE WYWALCZYMY I UTRWALIMY!

Zyjemy lepiej niż dawniej!

— mówią członkowie spółdzielni produkcyjnej w Andrzejowie

W spółdzielni produkcyjnej w Andrzejowie powiatu łódzkiego widać ożywiony ruch. Właśnie w dniu dzisiejszym została oddana do użytku nowowbudowana obora. Członkowie z radością przyprowadzają tu zwierzęta: krowy, owce i konie, które dotychczas stały w ciasnych, prywatnych oborach. Obecnie korzystają z jasnego i obszernego pomieszczenia. Ustawiono tu 12 rasowych krow, i buhaja, wagi około 800 kg., 12 owiec i 6 dorodnych koni. Oto pierwszy sukces zespołowej gospodarki.

Spółdzielnię zorganizowano wbrew zakusom wroga klasowego, który u siłował nie dopuścić do jej powstania. Wiele musiało zważyć oporów, spowodowanych wroga propagandą bogaczy wiejskich.

I obecnie organizacja partyjna prowadzi pracę uświadamiającą wśród członków spółdzielni, uodporniając ich na działania wroga propagandy i ucząc ich jak mają z wrogiem klasowym walczyć.

Osiągnięcia spółdzielni, jej rozwój gospodarczy jest wynikiem dobrze zorganizowanej pracy organizacji partyjnej. Niemal na każdym zebraniu organizacji partyjnej omawiano w sposób konkretny pracę spółdzielni. To wiele pomogło członkom spółdzielni. Dzisiaj pracują oni chętnie

i wydajnie, wiedząc, że troska o dobro spółdzielni zapewni im dobrobyt.

Troskę tę widać na każdym kroku, a przede wszystkim mówią o niej pięknie, przy pomocy maszyn uprawione pola pod oziminy. Na rozległych polach, gdzie nie ma już śladu po dawnych miedzach, zielenią się zboża ozime: żyto i pszenica.

Do siewu użyto ziarna selekcyjnego, dającego pewność dobrych zbiorów.

Już w pierwszym roku wspólnych zbiorów spółdzielnia uzyskała znacząco wyższą wydajność ziemi, niż w gospodarstwach indywidualnych. Na przykład w sąsiednich gospodarstwach indywidualnych zebrano przeciętnie 12 kwintali żyta z ha, w spółdzielni zaś uzyskano 16 kwintali.

W gospodarstwach indywidualnych w ogóle od lat nie siano jęczmienia, uważając jakoby ziemia nie nadawała się tu pod uprawę tej rośliny. A jednak spółdzielnia już w pierwszym roku osiągnęła 16 kwintali z ha. Otrzymała również znacząco wyższą wydajność roślin okopowych, chociaż spółdzielnia w pierwszym roku swego istnienia natrafiała na różne trudności i jeszcze

Nasi korespondenci piszą...

List młodzieży szkolnej do prof. JOLIOT-CURIE

Na wielkiej masowce pokoju młodzież Studium Przygotowawczego w Łodzi uchwalila wśród ogólnego entuzjazmu wysłać następującą treść list do przewodniczącego Kongresu, prof. Joliot-Curie:

„My, ucząca się polska młodzież robotniczo-chlopska, jesteśmy pełni szacunku i miłości dla Twojej nieugiętej postawy naukowej

ca oraz bojownika o pokój, walczącego przeciw wykorzystywaniu nauki dla celów wojennych.

Przyrzekamy Ci, wielkiemu Narodu Francuskiemu, a w Twojej osobie wszystkim delegatom Kongresu, że poświęcimy walce o pokój nasze siły, cały nasz zapal i wolę, pracę i naukę.”

Br. Szczyrbak USP w Łodzi

Współzawodnictwo między świetlicami

Życie kulturalno - oświatowe w świetlicy przy Zakładach im. Gen. Swierczewskiego wchodzi ostatnio na właściwe tory. W dn. 27 ub. miesiąca odbyło się zebranie komisji kulturalno - oświatowej, w skład której weszły 34 osoby z ramienia organizacji partyjnej, dyrekcji i rady zakładowej. Postanowiono przede wszystkim uruchomić kurs nauki dla analfabetów. Zarejestrowano 19 osób. Nauka rozpoczęła się w dn. 31 października 1950 roku.

Przystąpiono również do nauczania języka rosyjskiego. Cały skład komisji kulturalno - oświatowej zarejestrował się we Wschodniej Radiowej. Ożywiono pracę chóru świetlicowego.

Część powziętych zadań została już zrealizowana. Świetlica nasza wywodzi do współzawodnictwa w pracy kulturalno - oświatowej świetlic Zakładów Przemysłu Bawelnianego im. Niedzielskiego. Czekamy na odpowiedź.

Marcinkowski ZPW im. Gen. Swierczewskiego

nie zdołała doprowadzić uprawy ziem do takiego poziomu, jaki osiągnięto w roku obecnym.

Zasadzono również 240 szt. drzewek owocowych i sprowadzono 17 rójów pszczół. Członkowie spółdzielni pracują z wielkim zapałem, mając przed sobą widoki lepszej, szczęśliwszej przyszłości.

— Kiedyś było mi bardzo ciężko — opowiada tow. Byczkowski, grupowy spółdzielni. — Musiałem sam troszczyć się o każdy szczegół. Dziś myślimy i pracujemy wszyscy razem. Mam chleba pod dostatkiem, nie brakuje mi również przydziew ku. Zresztą nie tylko ja, ale i wszyscy członkowie odżywiali się lepiej i dostatniej są odziani, niż jeszcze rok temu.

— Na działce przyzagrodowej utrzymuję krowę i kilka świń. Pasze potrzebna do ich wyżywienia, otrzymuję ze spółdzielni, co zalicza się na rachunek meich dniówek. Wysokość dniówki obrachunkowej, sięga około 24 zł., jest najlepszym przykładem osiągnięć gospodarczych naszej spółdzielni.

Z entuzjazmem mówią o dotychczasowych osiągnięciach ob. Skretowski.

— Od młodych lat harowałem jako wrotnik u bogaczy i w majątkach obszarńskich. Dziś jestem członkiem spółdzielni, w której widzę poprawę swego bytu i przyszłość dla mych dzieci. Dlatego nie żałuję pracy dla dobra i rozwoju spółdzielni.

— Spółdzielnia nasza dzięki ofiarnej i zdyscyplinowanej pracy jej członków, jak tow. Władysław Byczkowski, ob. Skretowski, tow. Babska i wielu innych, dających przykład ofiarności, rozwija się co raz lepiej, zapewniając poprawę bytu oraz podniesienie poziomu kulturalnego swym członkom — dodaje przewodniczący spółdzielni, tow. Adamus.

ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej

na II miejscu we współzawodnictwie międzyzakładowym

Sąd konkursowy przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Bawelnianego po rozpatrzeniu wyników współzawodnictwa międzyzakładowego za trzeci kwartał br. przyznał I miejsce, tytuł produującego zakładu w przemyśle bawelnianym, Sztandar Przechodni oraz nagrodę w wysokości 45 tys. złotych — Zakładom Przemysłu Bawelnianego w Andrychowie.

Drugie miejsce wraz z nagrodą w wysokości 21 tys. złotych uzyskała załoga ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej w Łodzi.

Trzecie miejsce i nagroda w wysokości 4.500 złotych przypadły załodze ZPB w Fabianicach.

Produkujemy lepiej taniej i więcej!

Majster S. Wałęcki, odznaczony już za wzorową pracę, zobowiązał się w celu uczczenia Kongresu Pokoju zmniejszyć na swym oddziale ilość braków do 1 proc., podnieść jakość produkcji o 3 proc., a ilość o 2 proc. Za przykładem ob. Wałęckiego

poszedł majster K. Wałęcki oraz indywidualnie tkacze ob. ob. Mikolajczyk, Szymczak, Chrzanowski, Zarzycki, Górny i Hertel. Zobowiązania te są już od kilku dni z honorem wykonywane. R. Kaczmarek ZPB im. St. Dubois.



I TOM DZIEŁ LENINA

w języku polskim¹⁾

Możemy stwierdzić, że w życiu ideologicznym naszej partii, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, ukazanie się Dzieł Lenina posiada bodajże jeszcze większe znaczenie, gdyż ogromna większość prac Lenina jest po raz pierwszy przyswajana mowie polskiej, po raz pierwszy udostępniona szerokiemu ogółowi w naszym kraju.

Po raz pierwszy będziemy mogli zapoznać setki tysięcy polskich czytelników z bezcenną spuścizną ideologiczną po Leninie, wychowywać na jego dziełach miliony budowniczych Polski Socjalistycznej.



Tom I Dzieł obejmuje najcenniejsze prace Lenina, napisane w zaraniu jego działalności rewolucyjnej — w latach 1893—1894.

W I tomie znajdujemy następujące cztery prace W. I. Lenina: „Nowe ruchy gospodarcze w życiu chłopskim”, „W związku z tak zwaną kwestią rynkową”, „Co to są „przyjaciele ludu” i jak oni walczą przeciwko socjaldemokratom?” i „Trzeci ekonomiczna narodnicztwa i jej krytyka w książce p. Struwego”.

Prace te skierowane są przeciwko narodnikom i „legalnym marksistom” — dwóm liberalno-burżuazyjnym kierunkom myślowym, które na pozór były przeciwstawne, ale w istocie rzeczy zbiegały się w jednym, mianowicie we wrogim stosunku do rewolucyjnego marksizmu.

Narodnicztwo było starym przeciwnikiem marksizmu. Od dziesięciu lat zwalczało błędne teorie narodników Plechanow i jego współbojownicy z „Grupy Wyzwolenia Pracy”, założonej w 1883 r.

Plechanow i jego grupa prowadzili jednak walkę z narodnictwem z niekonsekwentnie marksistowskich pozycji. Wystarczy nadmienić, że już wówczas Plechanow miał złudzenie co do poparcia rewolucji przez liberalną burżuazję i negował rolę chłopstwa jako sojusznika proletariatu w rewolucji.

Po to, aby można było dokonać całkowitego ideologicznego rozgromienia narodnicztwa, utworzyć szerszą drogę dla idei marksizmu i tym samym przygotować grunt dla rewolucyjnej partii robotniczej w Rosji, trzeba było stanąć na pozycjach konsekwentnego rewolucyjnego marksizmu.

I tego właśnie dokonał Lenin. „Narodnicy lat 90-tych — stwierdza „Krótki Kurs Historii WKP(b)” — w istocie dawno wyrzekli się wszelkiej walki rewolucyjnej z rządem carskim. Liberalni narodnicy głosili ugodę z rządem carskim...”

Narodnicy lat 90-tych zamykali oczy na położenie biedoty na wsi, na walkę klasową na wsi, na wyszły biedoty przez kulaństwo i zachwalali rozwój gospodarstw kulańskich. W istocie rzeczy występowali oni jako wyraziście interesów kulaństwa²⁾.

Lenin odsłonił liberalno-burżuazyjny charakter narodnicztwa w latach 90-tych i rozstrzygnął jego pozycje ideologiczne i polityczne.

Mistrz marksistowskiej dialektyki

Lenin nie poprzestął na obaleniu i unicestwieniu fałszywych założeń teoretycznych narodnicztwa, lecz dał głęboką marksistowską analizę konkretnej rzeczywistości rosyjskiej, przede wszystkim na polu gospodarczym. Nie poprzestął na ogólnym tezie, że kapitalizm w Rosji jest nieunikniony, lecz na konkretnym historycznym materiale wykazał, jak się kapitalizm rozwija, zwłaszcza na wsi i do czego ten rozwój prowadzi w przyszłości. Lenin od pierwszej chwili wykazał, że po mistrzowsku włada orężem marksistowskiej dialektyki, której dewiza jest — w myśl ulubionego powiedzenia Lenina — że prawda jest zawsze konkretna.

Wbrew faktom, narodnicy traktowali chłopstwo rosyjskie jako solidarną całość, jako całość nie rozdzieloną ostrą walką klasową pomiędzy wyzyskiwaną i wyzyskującą częścią wsi.

W pracy „NOWE RUCHY GOSPODARZE W ŻYCIU CHŁOPSKIM” Lenin ujawnia te błędy nauki burżuazyjnej i daje marksistowską ocenę zachodzących na wsi rosyjskiej procesów kształtowania się klas na

gruncie rozwoju kapitalistycznego sposobu produkcji.

Lenin pisze:

„Uznając istnienie głębokiego rozdźwięku ekonomicznego wśród chłopstwa współczesnego, nie możemy już ograniczyć się do samego tylko podziału chłopów na kilka warstw według stopnia usytuowania majątkowego. Taki podział byłby wystarczający, gdyby cała wspomniana różnorodność sprowadzała się do różnic ilościowych. Tak jednak nie jest. Skoro dla jednej części chłopów celem uprawy roli jest zysk handlowy, a jej wynikiem — duży dochód pieniężny, druga zaś uprawiając rolę nie zaspokaja nawet koniecznych potrzeb rodziny; skoro wyższe grupy chłopów opierają swą ulepszoną gospodarkę na ruinie niższych; skoro zamożne chłopstwo korzysta w znacznym stopniu z pracy najemnej, biedne zaś musi uciekać się do sprzedaży swej siły roboczej — to są to już niewątpliwie różnice jakościowe i naszym zadaniem powinno być teraz zgrupowanie chłopów według różnic dotyczących samego charakteru ich gospodarki (pojmującej przez charakter gospodarki nie szczególne właściwości techniki, lecz ekonomiczne³⁾).

Klasowa istota poszczególnych warstw chłopskich

W pracy tej Lenin pierwszy daje w literaturze marksistowskiej ścisłe, naukowe określenie klasowej istoty poszczególnych warstw chłopskich, które uformowały się pod wpływem rozwoju stosunków kapitalistycznych na wsi. Zbudowana na tej podstawie strategia i taktyka bolszewizmu w kwestii chłopskiej pozwoliły partii Lenina i Stalina zwycięsko realizować politykę sojuszu robotniczo-chłopskiego na wszystkich etapach rozwoju rewolucji socjalistycznej, aż do momentu zakończenia powszechnej kolektywizacji drobnej gospodarki chłopskiej i likwidacji kulaństwa jako klasy.

Leninowskie określenie klasowej istoty grup chłopskich zachowało swe doniosłe znaczenie i znajduje do dziś dnia praktyczne zastosowanie w działalności politycznej wszystkich partii robotniczych i komunistycznych. Pamiętajmy, jak ogromną rolę w walce naszej Partii z prawicowo-nacjonalistycznym odchyleniem gomulkowskiżyzny odegrało przyjęcie przez Lipcowe Plenum KC PPR w 1948 roku leninowskiej polityki rolnej, opartej na tej klasycznej ocenie chłopskich ugrupowań klasowych.

Oto charakterystyka biedoty wiejskiej:

„...choć większość tych chłopów posiada nawet niewielkie zasiewy, to jednak przeważającym źródłem środków utrzymania jest dla nich sprzedaż swej siły roboczej. Wszyscy chłopcy tej grupy to raczej robotnicy najemni, aniżeli gospodarze — rolnicy⁴⁾).

A oto określenie grupy średniej-średniaków:

„Należą do niej gospodarze — rolnicy, żyjący wyłącznie z dochodu uzyskiwanego z własnych zasiewów, których rozmiar jest niemal równy przeciętnemu rozmiarowi zasiewów miejscowego chłopstwa (lub jest nieco niższy) i pokrywa tylko najkonieczniejsze potrzeby rodziny. Jednakże niedostateczna ilość żywego i martwego inwentarza oraz nierównomierne jego rozmieszczenie sprawia, że gospodarka chłopów tej grupy jest nietrwała, chwiejna, zwłaszcza wobec grożącej ze strony grupy wyższej tendencji do wyparcia grupy niższej i średniej⁵⁾).

I wreszcie charakterystyka grupy wyższej, bogaczy wiejskich — kulańców:

„Zamożne chłopstwo, którego środki produkcji znacznie przewyższają przeciętny poziom i gdzie praca wskutek tego odznacza się wyższą wydajnością, jest głównym, dominującym nad pozostałymi grupami wytwórcą produktów rolnych w całym rejonie; gospodarka tej grupy ma charakter handlowy i opiera się w bardzo znacznym stopniu na eksploatacji pracy najemnej⁶⁾).

Praca Lenina rozbiła fałszywą teorię narodniczką o chłopstwie jako całości, wykazała, że produkcja kapitalistyczna stała się już na wsi rosyjskiej faktem, że pod jej wpływem chłopstwo coraz bardziej rozwarstwia się i rozpada na dwie antagonistyczne grupy — biedotę i kulaństwo, półproletariat i burżuazję wiejską.

Kwestia rynków zbytu

Praca „W ZWIĄZKU Z TAK ZWANĄ KWESTIĄ RYNKOWĄ” uważana za bezpowrotnie straconą, została odnaleziona i opublikowana po raz pierwszy dopiero w roku 1937. Dla marksistów rosyjskich

Ukazanie się pierwszego tomu Dzieł W. I. Lenina w przekładzie polskim jest prawdziwym świętem dla naszej Partii, dla wszystkich ludzi pracy w Polsce. W przedmowie Instytutu Marksa — Engelsa — Lenina do czwartego wydania Dzieł Lenina czytamy: „Ukazanie się nowego, czwartego wydania Dzieł Lenina — to ogromne wydarzenie w życiu ideologicznym partii bolszewickiej i narodu radzieckiego, to nowy krok naprzód w dziedzinie propagandy marksizmu — leninizmu, w dziele uzbrojenia naszej partii i kadr inteligencji radzieckiej w potężny oręż ideologiczny walki o komunizm”. (Lenin, Dzieła t. I, str. XIV).

skich posiadała ona ogromne znaczenie w ich walce z narodnictwem. Specjalnie interesująca jest ona również dla polskiego czytelnika.

W pracy tej Lenin wyjaśnia zagadnienie reprodukcji kapitału w związku z kwestią rynku. Luksemburgistowska teoria o automatycznym krachu kapitalizmu — jak wia domo — oparta była na fałszywym rozumieniu kwestii reprodukcji kapitału. Lenin, w zupełnej zgodzie z teorią Marksa, w polemice z narodnikami, jak gdyby antycypował i rozbił przyszłe błędne argumenty Róży Luksemburg przeciwko rzekomo nieludzkiej teorii Marksa.

Wychodząc z marksistowskiej teorii, Lenin wykazał, w jaki sposób społeczny podział pracy doprowadził w Rosji do powstania produkcji towarowej i jak produkcja towarowa przekształcała się w kapitalizm. Rozpatrując powstawanie rynku z punktu widzenia tej ewolucji, Lenin formułuje następujące wnioski:

„...pojęcie „rynku” nie da się absolutnie oddzielić od pojęcia społecznego podziału pracy... „Rynek” jawi się tam i w takim stopniu, gdzie i w jakim stopniu występuje społeczny podział pracy i produkcja towarowa. Wielkość rynku jest nierozdzielnie związana ze stopniem specjalizacji pracy społecznej⁷⁾).

Obalając bezasadną argumentację narodniczką, wskazującą na proces ubożenia ludności jako na nieprzebytą przeszłość dla rozwoju kapitalizmu, Lenin pisze:

„...zubożenie mas ludowych” (ów niezmierzony składnik wszystkich rozważań narodników o rynku) nie tylko nie stanowi przeszkody dla rozwoju kapitalizmu, lecz przeciwnie, jest właśnie wyrazem tego rozwoju, warunkiem kapitalizmu i przyczynia się do jego wzmocnienia⁸⁾).

Co się tyczy zubożenia mas, to Lenin dowodzi, że jest ono rezultatem przekształcenia się drobnych wytwórców w proletariatus.

Lenin kieruje główny ogień swej polemiki przeciwko niedorzecznej koncepcji narodników, jakoby zubożenie mas ludowych (będące następstwem już rozwijającego się kapitalizmu) miało być przeszkodą do powstania rynku wewnętrznego (a więc dla rozwoju kapitalizmu, który... już się rozwija).

Jedynie mimochodem Lenin zajmuje się kwestią realizacji, której nie zrozumiała Róża Luksemburg i kategorycznie stwierdza, „Iż globalna wytwórczość narodu kapitalistycznego zawdzięcza swój wzrost głównie produkcji środków produkcji (tzn. bardziej produkcji, środków produkcji niż przedmiotów spożycia” (str. 107).

Ze względu na genialny w swojej prostocie wykład jednego z najtrudniejszych zagadnień ekonomii politycznej — teorii produkcji i reprodukcji kapitału — praca Lenina o rynkach posiada nieprzemijającą wartość.

Idea rewolucyjnego sojuszu robotników i chłopów

W pracy „CO TO SĄ „PRZYJACIELE LUDU” I JAK ONI WOUJĄ PRZECIWKO SOCJALDEMOKRATOM?” — „Lenin ostentacyjnie zdemaskował prawdziwe oblicze narodników, jako fałszywych „przyjaciół ludu” idących w rzeczy wistosci przeciwko ludowi⁹⁾).

Książka ta, stanowiąca odpowiedź na kampanię, wszczętą przeciwko marksizmowi przez narodników skupionych wokół czasopisma „Russkoje bogactwo”, przedstawia prawdziwą kopalinę wiedzy marksistowskiej.

Jak niegdyś Engels przymuszony do polemiki z Dühringiem skorzystał z okazji, aby w wielu dziedzinach twórczo rozwinąć teorie marksistowskie, podobnie i Lenin w swej polemice z narodnikami dokonał ogromnej, twórczej pracy teoretycznej, rozwijając naukę marksizmu. Najdonioślejsze historyczne znaczenie dla losów rosyjskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego miał wniosek, do którego doszedł Lenin jeszcze w 1894 roku o zadaniach proletariatu w rewolucji a przede wszystkim idea sojuszu robotniczo-chłopskiego jako niezbędna przesłanka zwycięskiej rewolucji socjalistycznej. W pracy „Co to jest rewolucja” wystąpił z ideą rewolucyjnego sojuszu robotników i chłopów,

jako głównego środka obalenia caratu, obszarników i burżuazji¹⁰⁾. Zwalczając w swej książce narodników, Lenin jednocześnie opracowuje wytyczne dla działalności rewolucyjnych robotników — marksistów, dla rozwinięcia przez nich praktycznej pracy organizacyjnej, politycznej i propagandowej oraz nakreśla najpilniejsze zadania na odcinku pracy teoretycznej. Oto jak Lenin formułuje w zakończeniu tej wspaniałej i genialnej pracy zadania proletariatu:

„Gdy przodujący przedstawiciele tej klasy przyswoją sobie idee socjalizmu naukowego, idee historycznej roli robotnika rosyjskiego, gdy te idee osiągną szerokie rozpowszechnienie i gdy wśród robotników powstanie trwałe organizacje, które przekształcą obecną rozproszoną wojnę ekonomiczną robotników w swia dema walkę klasową — wówczas ROBOTNIK ROSYJSKI, powstając na czele wszystkich elementów demokratycznych, obali absolutyzm i poprowadzi PROLETARIAT ROSYJSKI (obok proletariatu WSZYSTKICH KRAJÓW) przestą drogą otwartą walki politycznej ku WZWYCIESKIEJ REWOLUCJI KOMUNISTYCZNEJ¹¹⁾).

A więc 56 lat temu „Lenin prawdziwie wytknął drogę walki klasy robotniczej, określił jej rolę jako przodującej rewolucyjnej siły społecznej

stwa, określił rolę chłopstwa jako sojusznika klasy robotniczej¹²⁾.

Słowa Lenina sprzed 50 lat — nakazem chwili obecnej

Praca „TRZECI EKONOMICZNA NARODNICZTA I JEGO KRYTYKA W KSIĄŻCE P. STRUWEGO” poświęcona jest zdemaskowaniu tzw. „legalnego marksizmu”.

„Legalni marksiści” pojawili się na widowni w latach 90-tych. Nazwę tę zawdzięczają temu, że zamieszkał swe prace w legalnych wydawnictwach, dozwolonych przez carską cenzurę. Również „legalni marksiści” zwalczała narodników, dowodząc nieuchronności rozwoju kapitalizmu w Rosji. Posługiwali się oni nauką Karola Marksa, żeby wykazać, że kapitalistyczny sposób wytwarzania odnosi i w Rosji — wbrew fałszywym twierdzeniom na rodników i „legalnych marksistów”, a tym samym oczyścił teren dla krzewienia idei socjalizmu naukowego, dla ich rozwoju.

Lenin śledził za krytyką poglądów narodniczkich, przeprowadzoną przez jednego z najwybitniejszych „legalnych marksistów”, p. Struwego. Krok za krokiem Lenin ujawnia niekonsekwencje „legalnego marksizmu”. Przy tej okazji formułuje Lenin, jako pierwszy w literaturze marksistowskiej, podstawy partyjności

¹⁾ „Krótki Kurs Historii WKP(b)”, str. 26.

²⁾ „Krótki Kurs Historii WKP(b)”, str. 27.

³⁾ Lenin, Dzieła, t. I, str. 322.

⁴⁾ Lenin, Dzieła, t. I, str. 322.

⁵⁾ Lenin, Dzieła, t. I, str. 322.

⁶⁾ Lenin, Dzieła, t. I, str. 322.

⁷⁾ Lenin, Dzieła, t. I, str. 322.

⁸⁾ Lenin, Dzieła, t. I, str. 322.

⁹⁾ Lenin, Dzieła, t. I, str. 322.

¹⁰⁾ Lenin, Dzieła, t. I, str. 322.

¹¹⁾ Lenin, Dzieła, t. I, str. 322.

¹²⁾ Lenin, Dzieła, t. I, str. 322.

w nauce, w filozofii. W naszych współczesnych warunkach zaostrożonej walki na froncie ideologicznym słowa, wypowiedziane wówczas przez Lenina, brzmią jak nakaz chwili. Zarzucając Struwemu, że ten usiłuje uchodzić za marksiста, podczas gdy w istocie pozostaje obiektywistą, Lenin z całą ostrością oddziela i przeciwstawia te dwa pojęcia:

„Materializm zawiera w sobie, że tak powiem, partyjność, zobowiązuje do tego, aby przy wszelkiej ocenie wydarzeń stawało wprost i otwarcie na stanowisku określonej grupy społecznej¹⁴⁾).

Leninowska krytyka książki Struwego stanowi klasyczny wzór nieprzejednanej, bojowej partyjności marksistowskiej w nauce.

Twórcze rozwinięcie nauki Marksa

Tom I Dzieł Lenina zawiera wyjątkowo bogactwo problematyki. Prace w nim zamieszczone, stanowią etap w rozwoju marksistowskiego ruchu robotniczego w Rosji. Prace te ostatecznie rozgromiły na rodników i „legalnych marksistów”, a tym samym oczyściły teren dla krzewienia idei socjalizmu naukowego, dla ich rozwoju.

W pracach tych Lenin nie tylko rozwija teorię narodniczką i daje wspaniałą obronę nauki Marksa — nie tylko z całą bezwzględnością demaskuje „legalny marksizm”, ukazując jego liberalno-burżuazyjne oblicze — lecz twórczo rozwija naukę Marksa, zdumiewając czytelnika jej wszechstronnością i głęboką znajomością.

Od pierwszych stron tomu tchnie twórczy geniusz Lenina, który na podstawie marksistowskiej analizy rosyjskiej rzeczywistości kreśli z zadziwiającą doświadczeniem drogę rozwoju Rosji i zadania rewolucyjnej walki proletariatu. Prace te przyspieszyły proces dojrzewania zorganizowanej rewolucyjnej partii robotniczej w Rosji. Stały się one trwałym dorobkiem międzynarodowego ruchu robotniczego, wielkim teoretycznym wkładem w skarbnię marksizmu-leninizmu.

Jan Jarosławski

¹⁴⁾ Lenin, Dzieła, t. I, str. 434.

Juliusz Fuczik laureat Nagrody Pokoju

22 listopada wieczorem sala Teatru Polskiego w Warszawie wie przedstawiła widok niezwykle przepiękną po brzegi delegatami na II Światowy Kongres Obronców Pokoju, zamarla w ciszy, słuchając przemówienia Piotra Nenni, który ogłaszał decyzję jury Nagrody Pokojowej. Listę laureatów, wielkich bojowników o pokój, najlepszych z najlepszych, którzy ucieleśniają sumienie świata, otworzyło nazwisko tego, którego już nie ma pomiędzy nami: Juliusza Fuczika.

Juliusz Fuczik został pośmiertnie odznaczony honorową Nagrodą Pokoju za swoją książkę „Reportaż spod szubienicy”. Pomimo, że regulamin nagrody przewiduje tylko możliwość wyróżnienia dzieł, które powstały po wojnie, uczyniono w tym wypadku wyjątek ze względu na nieprzemijającą wartość ideową i artystyczną „Reportażu spod szubienicy” oraz pełną poświęcenia i głęboko ludzką działalność Fuczika.

Juliusz Fuczik urodził się w roku 1903 na praskim przedmieściu, Smíchovie, w rodzinie robotniczej. Z wielkim trudem przebił się przez życie i borykał z niedolą, towarzyszącą w owych czasach proletariackiej młodzieży. Autor „Reportażu” przedko zabłysnął jako doskonały publicysta literacki oraz rzecznik postępowych idei w literaturze czesko-słowackiej. Jego artykuły wyróżniały się metodologiczną jasnością, precyzyjną konstrukcją i zacięciem polemicznym. W roku 1931 ukazała się książka Fuczika, opisująca wrażenia z podróży po Związku Radzieckim („W kraju, gdzie już jest już dzień wczorajszym”). Składa się ona z reportaży i szkiców, znanymi z nich niepośledni dar obserwacyjny, zdolność literackiej syntezy i wnikliwość w ujęciu nowych form życia, które oślnęły autora. Fuczik nakreślił w swoich reportażach żywy i prawdziwy wizerunek człowieka radzieckiego, który „okupił swoją wolność walką i cierpieniem, który jednak zwyciężył i już widzi owoc swej pracy i którego szczęście leży w jego własnych rękach i wciąż rośnie”.

Po powrocie ze Związku Radzieckiego Fuczik objął stanowisko redaktora dziennika komunistycznego „Rude Pravo”, pisując ponadto do wielu czasopism i dzienników postępowych i współpracując stale z piśmie „Lewy Front”. Wierność ideałom rewolucyjnym i gorącą miłość do Związku Radzieckiego, Fuczik nieraz



opłacał więzieniem, które nie zła mało go — przeciwnie — hartowało jego energię i wolę. Często musiał pracować nielegalnie, szyć i szyciu przez polcję. Ostatnim jego artykułem w prasie legalnej była odezwa, opublikowana na bezpośrednio po ukladzie monachijskim, kończąca się następującymi słowami: „Nasz naród został zdradzony, ale nie ujarzmiony”.

Po okupowaniu Czechosłowacji przez armie hitlerowskie, udało się Fuczikowi i jego przyjaciółom zorganizować wydawnictwo szerego nielegalnych czasopism i dzienników, które kontynuowały walkę z faszyzmem.

W owym okresie Fuczik poświęcił się studiowaniu dzieł literatury czesko-słowackiej. Rezultatem tych badań było wiele prac krytycznych, które dały marksistowską analizę postępowych tradycji czesko-słowackiej literatury. Do najciekawszych prac z tego zakresu należało studium „Bożena Niemcova jako bojowniczką”, poświęcone czeskiej pisarce z XIX stulecia — Bożenie Niemcovej. Należały to również wspomnienia o monografii o słowackim poecie ludowym, Janie Nerudzie. Część tej pracy została niestety spalona w archiwach gestapowskich w Pradze.

Wiosną 1942 roku został Fuczik aresztowany i osadzony w praskim więzieniu „na Pankracu”, gdzie zrodziła się jego tragiczna książka „Reportaż spod szubienicy”. Spowieńciany i skatowany w śledztwie, przeżył najokropniejsze tortury, zachowując do ostatnich chwil postawę nieustraszonego bojownika. Po rocz-

nym przeszło pobycie w pankraczkim więzieniu został Fuczik przewieziony do Berlina, gdzie „sąd” hitlerowski skazał go na karę śmierci. Wyrok wykonano w dniu 8 września 1943 roku.

W więzieniu Fuczik spisał wstrząsające pamiętniki na kartkach papieru dostarczonych mu przez dozorcę więziennego. Drobne świstki papieru przemycane przez mury Pankracu stanowią właśnie całość „Reportażu spod szubienicy”. Dziwnym zrzędzeniem losu dotarły one do żony pisarza, która ogłosiła je drukiem po powrocie z obozu koncentracyjnego z Ravensbrück.

„Reportaż spod szubienicy” jest niejako testamentem politycznym, ostatnim credo komunisty, stojącego w obliczu śmierci. A przecież tyle w tej książce życia i umiłowania świata. Słowa, pisane w cieniu szubienicy, pełne są słońca praskich ulic, pełne wiary w zwycięstwo ludu czesko-słowackiego, wiary w człowieka i życie. Są wzruszeniem do walki — samą walką. Nie ma w tym utworze poży literackiej, roztkliwienia, ani biernego ukerzenia się przed śmiercią. „Zylimy dla radości — pisze Fuczik — za radość szlimy do walki i za nią umieramy. Niech dalego smutek nie łączy się nigdy z naszym imieniem”. Albo: „Kochałem życie i za jego piękno szedłem w bój, kochałem was, ludzie i byłem szczęśliwy gdyście mi odpalali, cierpięciem gdyście mnie nie rozumieli”.

Fuczik pisze o sobie mało. Na pierwszy plan wysuwa sprawę i ludzi, którzy dla niej giną i walczą. Więzionie jest dla autora dalszym etapem walki prowadzonej na wolności. Pod kątem widzenia tej walki patrzy Fuczik na ludzi, czas i zdarzenia, przy czym jego spojrzenie jest jasne, ludzkie, często wyrozumiałe i zawsze pełne niezachwianej wiary w zwycięstwo sprawiedliwości społecznej nad faszyzmem, życia nad śmiercią, dobra nad złem.

Wyróżnienie „Reportażu spod szubienicy” honorową Nagrodą Pokoju jest słusznym wyrazem holdu dla wielkiego bojownika rewolucji i postępu oraz uznania dla dzieła, które należy dziś do najpiękniejszych utworów postępowej literatury europejskiej. Albowiem dzieło to jest — jak powiedział Nenni — szlachetnym stożkiem odwagi i miłości do człowieka.

Roman Karst

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:

Plac Kościuszki 23, tel. 290
Redakcja przyjmuje interesantów od godz. 14

ADRES ADMINISTRACJI:

Rozdzielnia Dzienników „Ruch”
Plac Kościuszki 16, tel. 250

Komunikat ZBWD

Zarząd Oddziału Miejskiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Tomaszowie Maz. prosi wszystkich uczestników walk Wielkiej Rewolucji Październikowej w Rosji, by stawili się w sekretariacie tutejszego Oddziału (Plac Kościuszki 1) w godzinach od 9 do 12 lub od 15 do 18.

Posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej w Tomaszowie

Jutro i we wtorek odbywać się będzie plenarna sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej. W drugim dniu obrad, 28 bm. WRN obradować będzie na terenie naszego miasta.

Porządek obrad drugiego dnia

Biura MHD

w nowych pomieszczeniach

W tych dniach biura dyrekcji Miejskiego Handlu Detalicznego przeniosły się z dotychczasowych siedzib do nowych pomieszczeń przy ul. Norberta Barlickiego 9. Równocześnie kierownictwo MHD sygnalizuje, iż w najbliższych dniach uruchomione zostaną nowe sklepy w następujących punktach: ul. Władysławowa 2 (z obuwem), ul. Pusta (sklep spożywczy) i na Placu Kościuszki sklep mydlarsko-farbiarski (mydło, nafta, smary, farby itp.).

Z chwilą otwarcia sklepu przy ul. Władysławskiej — zlikwidowany zostanie sklep z obuwem, uruchomiony chwilowo w pomieszczeniach przy ul. Tkackiej, a w pomieszczeniach sklepu — uruchomiony zostanie zapowiadany od dawna sklep problemowy.

Skład Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego

Na zjeździe Okręgowym Zjeździe Związku Nauczycielstwa Polskiego, odbyłym w Łodzi w dniach 20-21 bm. wybrano nowy zarząd.

Do prezydium zarządu wybrani zostali: Roman Ozogowski (przewodniczący), Stefan Pobocho (I wiceprzewodniczący), Stefan Janowski (II wiceprzewodniczący), Antoni Chaliński (sekretarz), Irena Satańska (II sekretarz), Euzebiusz Stańczykowski (skarbnik).

Tomaszowskie Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Marcellego Nowotki wykonały roczny plan produkcji

Dnia 21 listopada robotnicy oddziału wykończalni Tomaszowskich Zakładów Przemysłu Wełnianego im. M. Nowotki zameldowali dyrekcji zakładu, organizacji partyjnej i radzie zakładowej, że w dniu tym o godzinie 9 przeszła przez prasę szafka, która dopełniła planowaną produkcję na rok 1950.

Z zadowoleniem patrzyło się na twarze tych robotarzy, którzy w dniu tym, wynikami swej pracy dokumentowali; aktywny udział w budowie podstaw socjalizmu w Polsce, w walce o światowy pokój. Podczas, kiedy obradowali jeszcze w Warszawie postawie pokoju — robotarze Starzyce swym produkcyjnym sukcesem podkreślili, że o pokój — walczą pracą!

Zaloga Zakładów im. Nowotki dumna jest ze swych osiągnięć. Wzmocnionym wysiłkiem, który jest wynikiem zrozumienia potrzeb na szczytach — zaloga dała świadectwo, jak wielkie znaczenie przywiązuje do realizacji zadań Planu Sześcioletniego.

Z miesiąca na miesiąc narastały nadwyżki produkcyjne, a podejmowane zobowiązania — coraz bardziej skracały czas, jaki wyznaczano sobie dla realizacji rocznego planu. Z miesiąca na miesiąc, mimo przeszkód, z jakimi, zakłask borykał się, w wyniku awarii budynku i remontu siłowni — rosła ambicja zalogi wykonać planu rocznego przed terminem.

Zaloga wykończalni podjęła zobowiązanie plan produkcyjny zakończyć na dzień 30 listopada. Zakończyła go 21 listopada. Zwyciężyła ambicja, karność i zdyscyplinowanie, ruch współzawodnictwa pracy, którym objęto 65 procent zalogi, a przede wszystkim głęboka świadomość — dla kogo pracujemy i dlaczego pracujemy.

Toteż z dumą dziś i zadowoleniem przodownicy pracy rozmawiają o swym nowym sukcesie. Ob. Konstanty Gawaryziński mówi, że pracował, bo wiedział, że pracuje dla siebie, dla nowej Polski, w której nie ma wyzysku człowieka przez człowieka. — To nie to co przed wojną — mówi. — Wtedy pracował człowiek na kapitalistów, już jako dziesięcioletni chłopak musiałem pójść do pracy.

Zadowolona jest cała zaloga. Spod wosa uśmiecha się tow. Piotr Kudliński, który również dał niemały wkład w wykonanie planu, on bowiem pierwszy przystąpił do bytądz najwyższej jakości i właśnie jego zespół zdobył nagrodę w ogólnopolskim konkursie zespołów najwyższej jakości. Dziś tow. Kudliński nie stoi już przy warsztacie, dziś zajmuje miejsce starszego brakarza. Współzawodnictwo jakościowe w znacznym stopniu przyczyniło się do realizacji planu pod względem jakości, a przeciętna pierwszego gatunku tkanin osiągnęła 94,2 proc.

Starszym i doświadczonym ro-

botnikom nie ustępowała w wysiłkach młodzież. Takie nazwiska, jak: Urszula Falek, Zofia Sobotkowska, Halina Jabłońska, Cecylia Gezler czy Honorata Książek — również dobrze zapisały się w batalii o plan, a tow. Anna Kołodziejczyk, była cerowaczka a obecnie majstrowa cerowalni, mówi o ich pracy z uznaniem. Sama o sobie nie mówi, ale niejednokrotnie samą tow. Kołodziejczyk widzieli się schyloną nad sztukami materiału i poprawiającą błędy, przepuszczone przez mniej wykwalifikowane cerowaczki.

Dużo nazwisk można by tu jeszcze wymienić, ale nie starczyło by miejsca dla wyczerpania wszystkich przodujących robotników czy robotnic, bo tych w Zakładach im. Nowotki jest dużo. Trzeba jednak wspomnieć o tow. Marii Adamus, która trzykrotnie w tym roku otrzymała dyplom uznania i premię pieniężną, trzeba wspomnieć o towarzyszu Felksie Lasocie i Anieli Cicheckiej.

W przedterminowym wykonaniu rocznego planu posiada poważny udział tow. Żęcina. Niejednokrotnie można było spotkać dyrektora naczelnego — tow. Żęciny w warsztacie mechanicznym i to nie tylko przynajmniej remontu maszyny, ale pomagającego z pinikiem w rękę swym niedawnym towarzyszom pracy. Z jego rady korzystali wszyscy młodzi i starsi, on może najwięcej dbał o robot-

niczkę w zakładzie, był jego przelozonym i przyjacielem. Jego również zasługą jest szereg pomysłów racjonalizatorskich, które poważnie zaważyły na tempie produkcji.

Zasługą wszystkich bojowników produkcji — jest ten nie byle jaki sukces, jakim stało się wykonanie na czterdzieści dni przed terminem rocznego planu produkcyjnego. Ale kto w batalii prowadzonej o plan przewodził? Kto kierował właśnie tymi bojownikami?

I tu z zadowoleniem trzeba podkreślić, że tak organizacja partyjna, a za nią i organizacja związkowa — dobrze spełniły swe zadania na odcinku mobilizacji zalogi do coraz owocniejszych wysiłków. Potrafiły one pilnie śledzić tok produkcji, reagować kiedy trzeba i wskazywać drogi wyjścia, gdy wstykano na trudności. Dziś z dumą cała zaloga może mówić, iż zasługą wszystkich — tak ludzi z zalogi, jak i kierownictwa jest to, że pod przewodnictwem organizacji partyjnej — plan produkcyjny pierwszego roku Planu Sześcioletniego — został wykonany przed terminem. I przed terminem będą realizowane następne roczne plany, przed terminem zrealizowany zostanie zakładowy Plan Sześcioletni.

Jak nie zawodziła nigdy — tak i w walce o Plan, o pokój, o socjalizm — zaloga starzycka nie zawiedzie!

Zgłoś gazetkę na Wystawę

Przypomina się wszystkim komitetom redakcyjnym gazetek ściennych na terenie miasta, że najpóźniej do wtorku, dnia 28 bm. winny być zgłoszone gazetki na wystawę, jaką Komitet Obchodu Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej organizuje na zakończenie Miesiąca.

Gazetki należy składać w sekretariacie Powiatowego Domu Kultury u tow. Zakrzewskiego.

Walcymy z alkoholizmem

Spoleczny Komitet do Walki z Alkoholizmem w porozumieniu z Okręgową Radą Związków Zawodowych organizuje w dniu dzisiejszym odczyt na temat szkodliwości alkoholu.

Początek odczytu o godz. 16 w sali Powiatowego Domu Kultury. Wstęp bezpłatny.

Kurs szkoleniowy dla kierowników sklepów

Kierownictwo Powszechniej Spółdzielni Spożywców przystępuje do szkolenia kierowników swych placówek detalicznych. Szkoleniem objęci zostaną kierownicy oraz część personelu sklepowego.

Kurs szkoleniowy obliczony jest na 45 godzin, a w czasie jego trwania główny nacisk położony będzie na zagadnienia ideologiczne i księgowość sklepową. Kurs rozpocznie się już w najbliższych dniach.

Ludzie chcą pracować, a maszyny stoja

Przed miesiącem powołana została do życia na terenie Tomaszowa Mazowieckiego spółdzielnia skórzano - galanteryjna „Pokój”. W pomieszczeniach przy ulicy Li manowskiej uruchomiono nową spółdzielnię pracy, w której znalazło zatrudnienie kilkadziesiąt kobiet.

Spółdzielnia powołana została do życia w ramach likwidowanej przez Ministerstwo Opieki Społecznej — Akcji Zatrudnienia. Właśnie z funduszy „AZ-etu” przyznanych organizatorom 90.000 złotych na ruszenie z miejsca nowej placówki. Członkiniami spółdzielni stały się kobiety, w swej masie pracownice niewykwalifikowane, które przedtem pracowały przy robotach interwencyjnych. W nowej placówce miały znaleźć stałą pracę i zdobyć wreszcie zawód. Tymczasem...

Już w pierwszych dniach napotkano na poważne trudności. Przez długi czas kobiety nie otrzymywały zapłaty za pracę — gdyż przyznane pieniądze jakoś nie zostały przekazane spółdzielni. Wydawało się wówczas, że te początkowe trudności są przejściowe, bo każda nowa placówka powstaje przy mniejszych, czy większych trudnościach.

Minęło jednak sześć tygodni — a sprawa nie ruszyła z miejsca. W tych dniach odwiedziliśmy

placówkę w towarzystwie kierowniczki wydziału kobiecego K. M. P.Z.P.R. Co stwierdziliśmy?

Spółdzielnia do chwili obecnej nie posiada własnego konta, kasa świeci pustkami. Własnym wysiłkiem, za własne fundusze członków zarządu zakupiono węgiel, by pracownice nie marzyły w czasie pracy. Dalszy przydział węgla otrzymać nie ma pieniędzy, by go wykupić. Pieczęć — po życzone. Jeden z Fabryki Dywanów, drugi z Prezydium MRN, — trzeci jest prywatną własnością jednej z pracownic. Same kobiety przyniosły z domów rury, by piece można było ustawić.

Ale nie to jest najważniejsze. Spółdzielnia ma produkować tekturki, torby — z odpadków skórzanych. W ciągu sześciu tygodni — nie wyprodukowano jeszcze ani jednej torby, choć kilka ich sztuk leży przygotowanych do wykończenia. Dlaczego? Żle działają zaopatrzenie. Odpadki są, naci są, klej jest, ale brak płótna. Dział branżowy Centrali Związku Spółdzielni Pracy — nie potrafił w ciągu półtora miesiąca w pełni zaopatrzyć placówkę w potrzebny surowiec.

Do wycinania elementów torb i tecek z odpadków — konieczne są sztancze. Niestety, spółdzielnia ich nie posiada. Kobiety wycinają je nożyczkami, przyniesionymi z domów, a gdy nożyczki się stępią, no to na własny rachunek trzeba je dać do ostrzenia. Gdyby były sztancze — przynajmniej dwie trzecie pracownic zajętych przy wycinaniu — mogłyby być zatrudnionych przy innej robocie.

Związek Spółdzielni Pracy — przyszedł z pomocą naszej placówce. To prawda. Na rachunek związku sprowadzono piętnaście

maszyn — ale maszyny stoja! A gdyby było dostateczne zaopatrzenie — ruszyłaby produkcja, spółdzielnia zaczęłaby wreszcie zarabiać. A tak?

Kredytów nie ma. Pieniądzy nie ma. W pierwszym miesiącu wypłacono pracownicom pensje z funduszy, jakie przyznane zostały przez Centralę na szkolenie.

Pracownice są ubezpieczone. Ale nie otrzymują zasiłku rodzinnego, (w większości są tu wdowy i kobiety samotne), gdyż spółdzielnia nie płaci ZUS składki ubezpieczeniowych. Nie płaci — bo nie ma z czego.

Podobno za ten stan rzeczy nie ponosi odpowiedzialności Związek Spółdzielni Pracy. Podobno — Ministerstwo Opieki Społecznej nie wywiązuje się z przyrzeczeń, mówiących o 90 tys. złotych, jakie na uruchomienie spółdzielni miały być przyznane. Ale rzeczni związków jest bić się o realizację przyrzeczeń. Udzielanie rad, by przedstawiciele tomaszowskiej placówki pojechali interweniować w Warszawie — to zrzucanie ze swych ramion troski o sprawę.

Powołano do życia spółdzielnię ma piękne perspektywy rozwoju. Pracując na surowcu odpadkowym — przyniesie niewątpliwie wiele korzyści naszej gospodarce. Produkcja galanterii z odpadków — z pewnością znajdzie szeroki zbytny na rynku. Placówka — da zatrudnienie i zawód dziesiątym kobiet, które dotychczas pracowały przy robotach drogowych. Ale trzeba czyściej energicznej i mocnej interwencji, by jak najszybciej przelać istniejące trudności. Niedopuszczalnym jest bo wiem, by beczynnie stały maszyny, tak samo jak niedopuszczalnym jest, by marnował się czas i najlepsze chęci pracownic. (j)

Czy masz tę książkę?

Rozdzielnia dzienników „Ruch” posiada jeszcze na składzie szereg wydawnictw biblioteki prasy robotniczej, które w cenie 2.40 zł. za egzemplarz może nabyć każdy z czytelników i prenumeratorów „Głosu”.

Do nabycia jeszcze są: „Daleko od Moskwy” Ażajewa (III tomy), „Czerwony Morderca” Naxoe (II tomy), „Szoła Wołokolamska” — Beka, „Krużylica” — Panowej, „Chleb” — Tolstoja, „Pan Tadeusz” — Mickiewicza, „Starek w mieście” — Kedrosa, „Syn ludu” — Thoreza, „Kurhan Mamajety” — Szebunina, „Moje uniwersytety” — Gorkiego, „Opowiadania” — Czechowa, „Pieśń walki” — Smedley’a, „Wiosna w Sakonie” — Gulii,

„Żelazny potok” — Serafiłowicza, „Milczące maszyny” — Lafitte’a.

Wszystkie wymienione dzieła można nabywać w rozdzielnii (Plac Kościuszki 16) w godz. od 8 do 16, względnie zamawiać u kolporterów fabrycznych i zakładowych.

Równocześnie komunikuje się, iż: „Jak hartowała się stal” — Ostrowskiego, „Opowieść o prawdziwym człowieku” — Połewoja, „Milcząca barykada” — Drdy, „Kordian i cham” — Kruczkowskiego, „Amerykanin” — Fasta, „Komornicy” — Orkana, „Starek Derbent” — Krymowa, „Kawaler Złotej Gwiazdy” — Babajewskiego, „Samotny biały żagiel” — Kajtajewa — zostały wyczerpane.

Nasi korespondenci piszą

Szkolą się nowe kadry strażackie w Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych

To było jeszcze w ubiegłym miesiącu. Przed południem odezwały się nagle alarmowe syreny, a po kilko sekundach ulicami miasta pomknęły auto-pogotowia Straży Miejskiej oraz zakładów przemysłowych: Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych i Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego. Przeciętny obywatel najmocniej był przekonany, że to przynajmniej czwarta Tomaszowska ogarnięta została pożarem, a to tylko z okazji Dnia Obrony Przeciwpożarowej straż zdawała egzamin ze swej sprawności bojowej. Przegląd sił tomaszowskich oddziałów straży pożarnej, pozwolił stwierdzić olbrzymi postęp kadr przeciwpożarowych.

Na terenie naszego zakładu — w Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych stale podnoszenie się poziomu i sprawności kadr strażackich jest w poważnym stopniu wynikiem indywidualnego współzawodnictwa, w którym biorą udział

wszyscy strażacy. Jest to również wynikiem szkolenia zawodowego i ideologicznego, na które szczególną uwagę zwracają tak kierownictwo straży, jak i organizacja partyjna, rada zakładowa i dyrekcja.

Ostatnio zorganizowano kurs dla strażaków zawodowych. Na wykładów powołano tow. tow. Staba cha z Komitetu Fabrycznego, tow. Jachowicza — inspektora Zjednoczenia, tow. Zawadzkiego — zastępcę inspektora, tow. Jopka — kometanta straży, ob. Lenartowicza, inż. Artysiewicza. Instruktorami kursu są starsi podoficerowie straży zawodowej.

Kierownictwo kursu i kadry wykładowców dokładają wszelkich starań, aby kurs dał jak najlepsze rezultaty. Uczestnicy kursu, w czasie zajęć praktycznych i wykładów starają się przyswoić jak najwięcej wiadomości.

Bolesław Gajzler korespondent z TZWS.

Pozostawiając motocykl na szosie ruszyli do waju, prowadzącego do pompy.

Dookoła rozciągały się zachwaszczone zielskiem, pożółkimi szuwarami i zeschłą trzciną odwodnione grunty.

Na pomoście stał pompierz Janik z dziewczyną. Wsparci o poręcz przypatrywali się wodzie, falującej w kanale. Zielona, wirująca w cementowym wylocie pod pomostem woda przyciągała z jakąś urzekającą siłą wzrok.

Janik wyszedł nadchodzącym na spotkanie. — To jest właśnie nasz tutejszy pompierz — powiedział Antteki do inżyniera.

Walicki uścił rękę Janika. — Dzień dobry, panie Janik! — witał go kerdalnie. — Mam z panem do pomówienia, ale chciałbym przedtem obejrzeć pompę. Wszedł z Anttekiem do hali maszyn, gdzie wyłączył parę.

Janik wychyliwszy się przez poręcz patrzył w wodę, nieruchomą po zatrzymaniu pompy. Po chwili powierzchnia wody zaczęła falować i burzy się, po czym znów uciszyła się i wygładziła. Antteki z inżynierem wyłączyli i włączyli parę. Powtórzyło się to kilka razy.

Janik, zaniepokojony, żeby się coś nie popsło przy tych próbach, ruszył do hali maszyn, ale zatrzymał się przy wejściu. W hali panowała cisza, motor znów był wyłączony. Z głębi hali dochodził wyraźnie tubalny głos inżyniera: „Powinszować. To jest dwudziesta stacja, którą mi pokazujecie.

— Dwudziesta pierwsza, panie inżynierze — poprawił technik.

— Dwudziesta pierwsza. Co tu gadać! Odwaliliście kawał porządną roboty. Nie przypuszczałem. Jeżeli tak dalej pójdzie...

— To co, panie inżynierze? — nastawał Antteki.

— Do licha! — w głosie inżyniera brzmiała nutka irytacji.

— To wykonacie robotę na termin! Żywy, męski śmiech Antteckiego wypełnił halę.

— A pana to, widzę gniewa, panie inżynierze?

(dalszy ciąg nastąpi)

Władysław Rymkiewicz

28)

Ziemia wyzwolona

Powieść

— Mam harować za te marne grosze? — To się po mnie nie pokaże! Mam na to za delikatne zdrowie!... Najmę się za porobka u gospodarza, będzie mi lepiej. Dostanę lepsze żarcie, będę wiedział, za co haruję!

Antteki wyszedł, cisnawszy obelżywe słowo i trzasnawszy drzwiami.

Za drzwi dobiegł go skrzekliwy głos Cegły: — Zapłacisz mi pan za to! Ja nie pozwolę się obrażać byle komu, psiamać!

W chwilę później Cegła w jesionce, z workiem przewieszonym przez ramię śpieszył lisim, jakby czującym się krokiem przez teren robót.

— Te, Cegła, dokąd? — wołali za nim robotnicy, pracujący przy odgruzowaniu budynku pompy.

— Adiu, fruziu! — odskrzyknął. — Dostę mam waszych komarów i wilgoci!

— Łazik — wrzasnął za nim jeden z robotników.

— Schuhmacher! — zawołał drugi.

Trzeci zaś włożył dwa palce do ust i gwizdnął przeraźliwie, na urągowsko odchodzącemu.

XII

Antteki zahamował gwałtownie i motocykl osiadł przed zagrodą Samolińskiego.

Inżynier wygramolił się z przyczepki.



Co pisało praso łódzkie w dniu 26 listopada 1930 r.

POWÓDZ W SULEJOWIE

Na terenie Sulejowa Pilica wystąpiła z brzegów. Dostęp do wielu siedzib ludzkich jest utrudniony. Woda podmywa szereg fundamentów w domach położonych w pobliżu rzeki.

POMOC FINANSOWA DLA ZIEMIANY

Ministerstwo Skarbu przekazało Bankowi Rolnemu 15 milionów złotych — przeznaczonych na pomoc dla wielkich majątków ziemskich. O pomoc też zwrócili się ziemianie do amerykańskiego doradcy finansowego przy Dyrekcji Banku Polskiego p. Dewey, który polecił władzom skarbowym wyasygnowanie wymienionych wyżej funduszy.

KOMUNISCI W WOJSKU

Wśród żołnierzy garnizonu krakowskiego aresztowano 17 osób —

oskarżonych o rozdawanie ulotek komunistycznych w miejscowych koszarach.

STRAJKI W ZGIERZU

Na skutek ustawicznego obcinania zarobków przez zarząd fabryki — robotnicy zatrudnieni w firmie „Lana” w Zgierzu rzucili w dniu wczorajszym pracę.

ŚMIERĆ BEZDOMNEJ

Przy zbiegu ul. Przejazd i Sienkiewicza rzuciła się pod koła przejeżdżającej taksówki 60-letnia Michalina Bąkowa — bezdomna i bezrobotna. Dogorywającą Bąkową odwieziono do szpitala miejskiego.

SZTANDAR KOMUNISTYCZNY NA ULICY ZAWADZKIEJ

Na dachu domu przy ul. Zawadzkiej Nr 13, gdzie mieści się hotel Manteuffel niewykryty sprawca zawieszł sztandar komunistyczny.

Zwycięski kombajn CXM

wykonuje pracę 60 ludzi na plantacjach bawełny w ZSRR

Z „Chaty Wujka Toma”, „Przemienieło z wiatrem” i tym podobnych utworów znany opis, jak miliony Murzynów amerykańskich ciężko pracując, zginają swe grzbiety, skrzętnie ogładają krzak bawełny, zręcznymi palcami chwytają białe kłaczki wylazające z pękniętych torebek nasiennej.

W południowych stanach Ameryki metody zbioru bawełny są dziś takie same, jak sto i dwadzieścia lat temu. I chociaż niewolnictwo formalnie zastąpiła praca najemna — to przecież robotnicy, zatrudnieni przy zbiorze bawełny, pracują nie mniej ciężko. I nikt nie myśli, aby trud ich uczynił lepszym.

Bawełna rośnie nie tylko w Stanach Zjednoczonych. Rośnie niemal wszędzie, gdzie sucha i gorąca. Rośnie więc także w Związku Radzieckim. W republikach środkowo-azjatyckich stanowią narodowe bogactwo.

Ale właśnie w Związku Radzieckim od dawna myślno już o zmechanizowaniu sprętu bawełny. Ostatnio wiele budowy stalowych, a przede wszystkim Kanali Turkmenek, stworzyły warunki dla znacznego rozwoju uprawy bawełny. Dalszy rozwój sprętu bawełny stał się po prostu niemożliwy.

Dlaczego? Pierwsza odpowiedź na to pytanie brzmi: zbiór bawełny jest najkosztowniejszą pracą, pochłania najwięcej czasu. Aby zebrać pszenicę z 1 ha wystarczy 5-7 robocizników, hektar słonecznika wymaga 3-4 robocizników, hektar lnu — 12. Sprzęt bawełny z jednego hektara wymaga 64 robocizników, całkowita uprawa bawełny na tej przestrzeni kosztuje 95 robocizników.

Okres dojrzewania bawełny wynosi 60-80 dni. Jedne torebki nasiennej dofrzewają i otwierają się wcześniej, inne później. Ostatnie dojrzewają już w okresie przymrozków. Ale pozostawienie dojrziałej bawełny na krzaku źle wpływa na jej wartość produkcyjną. Również szkodzi jej przymrozki. Dlatego też zbiór musi być przeprowadzany kilkakrotnie.

PARTIA POSTAWIŁA ZADANIE

W tych warunkach Partia postawiła przed radzieckimi konstruktorami zadanie opracowania narzędzi do mechanicznego zbioru bawełny. Plenum KC WKP(b) w lutym 1947 roku podkreśliło ważność tej sprawy.

Właśnie owa różnorodność dojrzewania bawełny czyniła zadanie trudnym i skomplikowanym. Maszyna musiała zastąpić białe oko i ręczne palce człowieka, musiała umieć rozróżnić bawełnę całkowicie dojrziałą od niedojrziałej, zaletwie wygładzającej niewielkimi kosmykami z nadpękniętych torebek. Musiała odłóżć suche kłaczki bawełny od wilgotnych.

Wielu konstruktorów stanęło do pracy. W rezultacie ich wysiłków, w rezultacie szeregu prób został przeznaczony do produkcji seryjnej kombajn bawełniany „CXM-48”.

KOMBAJN CXM-48 PRZY PRACY

Kombajn CXM-48 zbudowany jest na podwoziu traktora Y-1. Jego aparat roboczy składa się z dwóch pionowych bębnow umieszczonych w tyle traktora w odległości 30 mm od siebie. Na obwodzie każdego bębna znajdują się okrągłe walki, zaopatrzone w szeregi ząbków, tworzących jakby grzebień. Podczas ruchu maszyny, rząd krzaków bawełnianych dostaje się kolejno pomiędzy owe obracające się bębny, ząbki chwytają dojrziałe kłaczki, pęd powietrza w specjalnym urządzeniu pneumatycznym kieruje następnie bawełnę przez rurę do „bunkra” — zbiornika, umieszczonego na przodzie traktora.

Aby zapewnić dokładny zbiór wszystkich dojrziałych kłaczek bawełny, krzak bawełny przechodzi następnie przez drugą parę bębnow. Maszyna musi rozróżnić dojrziałą bawełnę od niedojrziałej, urządzona więc jest ona tak, że walki grzebie-

niaste mają dość siły, aby chwycić i pociągnąć dojrziałe kłaczki, natomiast nie wyrwyją niedojrziałych, wilgotnych, silniej trzymających się skorupy owocu. Na przedzie założony jest „podnośnik krzaków”, który obejmuje krzak od dołu i podciąga jego gałęzie do góry.

Odległość pomiędzy bębniami roboczymi jest zaś taka, że cały krzak zostaje „rozplaszczony” pomiędzy nimi i dokładnie „wyczesany” przez obracające się grzebieńaste walki.

W rezultacie kombajn CXM-48, po dwukrotnej obróbce pola bawełny zbiera 80-90 proc. surowej bawełny. Jest on w stanie zebrać bawełnę z 1,5 ha w ciągu 8 godz., zastępując więc pracę 40-60 ludzi zbierających bawełnę ręcznie.

NAGRODA STALINOWSKA DLA KONSTRUKTORÓW

Konstruktorzy kombajnu bawełnianego CXM-48, Wolkow, Rozenblum, Markow, Niechoroszew i Nizowoj

otrzymali za swój wynalazek Nagrodę Stalinowską.

Kombajn bawełniany pozwoli należycie wykorzystywać możliwości hodowli bawełny w nowych warunkach, jakie stworzy nawodnienie olbrzymich obszarów Turkmieni, zamiana na żywe pola dawnych płasków Kara-Kum. Będzie również wykorzystany tam, gdzie powstaną nowe obszary uprawy bawełny, w okolicach Krymu i na obszarach nadkaspjskich Zawolża.

W kraju socjalizmu, w kraju, gdzie myśl twórcza została wprzęgnięta w służbę człowieka, poprzez białe „oceany bawełniane” będą płynąć traktory, warkotem motorów i szumem bębnow śpiewające pieśń zwycięstwa człowieka.

Na amerykańskich plantacjach, tam gdzie człowiek pół-niewolnik jest nadal tańszy niż maszyna, gdzie nikt o tego człowieka nie dba, nadal schyla on swój grzbiet w ciężkim trudzie.

SPORT SPORT SPORT

Pływacy łódzcy

rozpoczynają sezon jesienno-zimowy

Drugiego i trzeciego grudnia odbędą się w Łodzi, na basenie Ogniska, pływackie mistrzostwa związków zawodowych w konkurencji kobiet. Do Łodzi zjadą najlepsze zawodniczki z całej Polski i być może niejedną naszą rekordzistkę, która w niebezpieczeństwie. Zanim jednak dojdzie do tej batalii najlepszych

naszych pływaczek, w której wiele do powiedzenia winny mieć również i nasze dziewczęta, w dniu dzisiejszym będziemy mieli możliwość przekonania się naocznie o ich formie. Łódzki Okręgowy Związek Pływacki organizuje bowiem dzisiaj ciekawe zawody pływackie, w których wezmą udział najlepsze pływaczki i najlepsi pływacy Łodzi.

dowolnym (mężczyzn), 4x50 m stylem dowolnym (kobiet) oraz na zakończenie mecz piłki wodnej.

O poziomie pływaczek i pływaków łódzkich nie potrzebujemy chyba pisać. W roku ubiegłym Łódź zdobyła pierwsze miejsce w zawodach o puchar Polskiego Związku Pływackiego, zwyciężając w finale Śląsk, najsilniejszy okręg w Polsce. Sukces łódzian nie był przypadkiem. Świadczyły o tym różnica punktów, dzieląca naszych pływaków od pływaków śląskich.

Sezon letni pływacy łódzcy spędzili na obozach i wyjazdach za granicę. Jeszcze żywo mamy w pamięci ich sukcesy w Berlinie, Paryżu, Pradze i Budapeszcie. Obecnie zaś począwszy od października pływacy nasi przechodzą solidną zaprawę pod okiem trenerów Majchrzaka i Kuciewicza przygotowując się do nadchodzącego sezonu zimowego, który rozpoczyna się w tygodniu mistrzostwa zespołów sportowych CRZZ.

Dzisiejsze zawody będące ostatnim przeglądem formy naszych zawodniczek przed mistrzostwami związków zawodowych wzbudzą niewątpliwie w Łodzi wielkie zainteresowanie. W celu uniknięcia tłoku przy wejściu na pływalnię należało by wcześniej zapoznać się w bilety, a nie odkładać tego na ostatnią chwilę. Organizatorzy natomiast powinni uruchomić drugie wejście dla tych, którzy bilety już posiadają. To jedno bowiem wejście, które do tej pory prowadzi na basen jest z reguły tak obłożone przez chcących nabyć bilety, że w żaden sposób nie można się przez nie przecisnąć, bez narażenia na szwank wizerunku garderoby, co wywołuje niepotrzebne gromy na głowy organizatorów.

Uroczysta Akademia ŁKS Włókniarza

W poniedziałek, dnia 27. XI. r. o godz. 18 w sali teatru „Melodram”, przy ul. Traugutta 18, ŁKS „Włókniarz” organizuje z okazji 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej:

„UROCZYSTA AKADEMIA”

Po części oficjalnej, odbędzie się występy artystyczne na które złożyą się: recytacje, śpiewy i tańce w wykonaniu najlepszych zespołów świetlicowych Zw. Włókniarzy. Na uroczystości powyszy Zarząd ŁKS „Włókniarz” zaprasza członków klubów wszystkich sekcji oraz członków klubów „Bawełna”, „Ogniw” i „Stal”. Goście mile widziani.

Dzisiejsze imprezy w Łodzi

- 10 Hala Włókniarza na Widzewie. Dalsze eliminacje Pierwszego Kroku Bokserskiego.
- 10.30 W sali Młodzieżowego Domu Kultury siatkówki. Mistrz Łodzi AZS — Reprezentacja Okręgu, koszykówka: mistrz Łodzi Związkowiec — Reprezentacja Okręgu.
- 11 Boisko na Widzewie. Mecz piłkarski o mistrzostwo kl. A grupy I Widzew IB — Kolejjarz (Łódź).
- 15 Pływalnia przy ul. Traugutta. Zawody pływackie z udziałem czołowych zawodniczek i zawodników łódzkich.
- 18 Sala Młodzieżowego Domu Kultury mecz ligowy w koszykówce męskiej Kolejjarz (Poznań) — ŁKS Włókniarz i spotkanie w koszykówce żeńskiej (przedmecz Kolejjarz (Poznań) — Spójnia (Łódź)).

Dziś w kraju..

W lidze koszykowej: Gwardia (Kraków) — Spójnia (Łódź), Spójnia (Gdańsk) — Ogniw (Kraków); w konkurencji żeńskiej Gwardia (Kraków) — Spójnia (Warszawa), Kolejjarz (Warszawa) — ŁKS Włókniarz. O wejście do II ligi bokserskiej walczy: OWKS (Lublin) — Bawełna (Łódź), Gwardia (Koszalin) — Gwardia (Wrocław). O mistrzostwo ligi zapasniczej: Związkowiec (Warszawa) — Kolejjarz (Poznań), Stal (Wrocław) — Gwardia (Łódź), Związkowiec (Myślowice) — Związkowiec (Kraków). W Walbrzychu piłkarska reprezentacja Łodzi spotka się w meczu finałowym o „Puchar Polski” z reprezentacją Walbrzcha.

Poznajemy naszych przyjaciół



Zaden kraj na świecie nie może się poszczycić tak doskonałymi ciężkoletami jak Związek Radziecki. Ciężkoatleci radzieccy gdańskowiek by nie występowali, wszędzie odnoszą same sukcesy. Ten oto zespół, który widzimy na zdjęciu na mistrzostwach akademickich świata w Budapeszcie zajął nie tylko I miejsce w konkurencji drużynowej, ale członkowie jego zajęli ponadto wszystkie pierwsze miejsca w poszczególnych wagach. Takim jest sport radziecki!

Stoiska z książkami radzieckimi w kinach łódzkich



W ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Klub Międzynarodowej Prasy i Książki urządził w trzech kinach łódzkich („Polonia”, „Wisła” i „Włókniarz”) stoiska-wystawy książek i czasopism radzieckich. Powyżej — widzimy stoiska zorganizowane w poczekalni kina „Włókniarz” — obłożone przez kupujących książki i wydawnictwa radzieckie.

TEATRY I KINA

- „NOWY” — godz. 19.15 „Brygada szlifująca Karhans”.
- IM. JARACZA — godz. 15 i 19.15 „Wieczór Trzech Króli”, Szekspira.
- „POWSZECHNY” — godz. 19.15 „Obcy ciebie”, K. Simonowa.
- „OSA” — godz. 16 i 19.30 „Złote niedole”.
- „PINOKIO” — godz. 17 „Pan Tom buduje dom”.
- „ARLEKIN” — godz. 17 i 19.15 „Sambo i lew”.
- „LUTNIA” — godz. 19.15 „Swoobodny wiatr”.
- Az do otwarcia nowego teatru przy ul. Węgrowskiej Nr 15-17, zespół Państwowego Teatru Żydowskiego w Łodzi gra we Wrocławiu sztukę pt. „Rodzina”, I. Popowa (prapremiera).
- ADRIA (dla młod.) — „Za siedmio na górami”, godz. 13.30, 15.30, 17.30, 19.30.
- BAJKA — „Czapajew”, dod. „Mikolaj Kopernik”, godz. 16, 18, 20.
- BAŁTYK — „Pustelnia Parmeńska” I seria, dod. „Ludzie wybierają życie”, godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, poranek godz. 11.30.
- GDYNIA — „Program Aktualności Kraj i Zagran. Nr 45-50”, PKF Nr 48-50, „Człowiek, którego kochamy”, „Świat młodych” Nr 6-50.
- „Nauka i technika” Nr 1-49, godz. 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
- HEL — nieczynne z powodu remontu.
- MUZA — „Bitwa Stalingradzka”, II seria, dod. „Torpedo — Dynamo”, godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11.
- POLONIA — „Antoni Iwanowicz gniewa się”, dod. „Ludzie wybierają życie”, godz. 15, 17, 19, 21, poranek godz. 12.
- PRZEDWIOSNIE — „Upadek Berlina”, I seria, dod. „Wigiliiowie mgieł”, godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 11.
- REKORD — „Młoda Gwardia” II seria, dod. „Ptaki naszych szwawarów”, godz. 16, 18, 20.
- ROBOTNIK — „Orzeł Kaukazu”, II seria, dod. „Przegląd sportowy Nr 4-50”, godz. 16, 18, 20.
- ROMA — „Spotkanie nad Łabą”, dod. „Sesja Świątowej Federacji Kobiet w Moskwie”, godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11.
- STYLOWY — „Dzieje kompozytora” dod. „Amu-Daria”, godz. 14, 16, 18, 20.
- SWIT — „Bitwa Stalingradzka”, I ser. dod. „Świat młodych” Nr 11-48, godz. 14, 16, 18, 20.
- TATRY (dla młod.) — „Za siedmio na górami”, dod. „Koncert młodych talentów”, godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, poranek godz. 11.30.
- WISŁA — „Antoni Iwanowicz gniewa się”, dod. „Ludzie wybierają życie”, dod. „Ludzie wybierają życie”, godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, poranek godz. 11.
- WOLNOŚĆ — „Ostatni etap”, dod. „Ludzie wybierają życie”, dod. „Ludzie wybierają życie”, godz. 12.30, 15, 17.30, 20, por. 10.
- ZACHĘTA — „Muzyka i miłość”, dod. „Na Usińskim szlaku”, godz. 14, 16, 18, 20.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 215-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 215-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej 219-42
Dział kultury 223-29
Dział młodszy 224-21
wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 224-21
wewn. 9
Redakcja nocna 172-51
Kierownik:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Admistracja 280-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 194a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa”
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 68, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 504-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-8823.

PRENUMERUJ CIE
S. P.
BULIKOWSKI MIECZYSLAW
zmarł w Warszawie w dniu 22 listopada 1950 r. członek i długoletni pracownik Spółdzielni Pracy „Zbieracz” w Łodzi — o czym zawiadawia krewnych i znajomych
18100
i CZŁONKOWIE SPÓŁDZIELNI.
PRZETARG
Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane, Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione, Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 171, ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na dostawę: 3 wozów rozstawnych nośności 2-3 t, 2 platform jedno-konnych nośności 4-5 t. Załokowane oferty należy składać do Działu Zaopatrzenia SPB w Łodzi przy ul. Uniwersyteckiej Nr. 2 (róg Narutowicza) do dnia 6 grudnia 1950 r. do godziny 10 rano, gdzie nastąpi komisyjne otwarcie ofert o godzi-

Radzieckie
Prenumeratę przyjmują wszystkie oddziały P.P.K. „RUCH”

Pracownicy poszukiwani
Kalkulatorów, technika budowlanego, techników elektryków oraz referentów administracyjnych zatrudni natychmiast Państwowe Budownictwo Elektryczne, Łódź, Zachodnia 66. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. 1059
1 księgowego mater., 5 tkaczy na krosna ang., 3 tkaczy kortowych, 3 cerowaczki, 6 robotników, 1 majstra przedziałniczego, 1 majstra samoprzawnic, 4 ślusarzy, 3 pomocników ślusarzy zatrudnia natychmiast Zakłady Przemysłu Wełnianego im. W. Łukasiewskiego w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny, ul. M. Nowotki Nr. 83-85, 1054

Wykwalifikowane maszynistki zatrudni od zaraz Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego — Biuro Sprzedaży WYROBÓW Gumowych. Zgłoszenia przyjmuje Oddział Personalny Łódź, ul. Stanisława Nr. 2. 1051
2 monterów na silnik spalinowy wysokoprężny, 3 ślusarzy wykwalifikowanych zatrudni Miejskie Przedsiębiorstwo Drogowe w Łodzi. Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego o płacy dla robot drogowych. Zgłoszenia osobiste z podaniem życiorysem i świadectwami przyjmuje Oddział Personalny MPD (ul. Piotrkowska 17, III p., pokój 338). 1055
ZAKUPIMY
MECHANICZNĄ MASZYNĘ DO PRANIA
Oferty wraz z ceną kierować RSW „Prasa”, Zakłady Graficzne — Wydż. Gospodarczy, Łódź, Zwirki 17. 1056